Niech żyje międzynarodowa solidarność młodzieży w walce o pokój i lepszy świat!

SŁOWO POLSKIE

Rok V — Nr 84 (1212)
Wydanie A

Sobota, dnia 25 marca 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Naród polski uroczyście powitał w stolicy kraju prochy Juliana Marchlewskiego — wiernego bojownika o wyzwolenie ludu pracującego, płomiennego szermierza wolności narodów i głosiciela haseł internacjonalizmu. Na zdjęciu: urna z prochami Marchlewskiego w wagonie kolejowym. *Foto: AP*

Polski lud pracujący chyli głowę przed urną swego niezłomnego przywódcy

Przemówienie Prezydenta Bieruta na akademii ku czci J. Marchlewskiego

Towarzysze! Obywatele! Drodzy Goście!

Delegaci bratnich partii!

Zgromadziliśmy się, aby złożyć hołd powracającym na ziemię ojczystą prochom Juliana Marchlewskiego — wiernego patrioty i niezłomnego bojownika o wolność ludu pracującego W świetlanej postaci Juliana Marchlewskiego wyraziła się ze szczególną siłą nie tylko wspaniała historia bohaterskiej walki polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne, lecz również historia wielkiej rewolucyjnej walki proletariatu największych krajów Europy o zniesienie systemu kapitalistycznego ucisku, o zwycięstwo ideałów socjalizmu, o trwały pokój między wszystkimi narodami.

Całe życie i działalność Juliana Marchlewskiego — to nieugięta walka wielkiego rewolucjonisty i wielkiego patrioty, to **ofiarna, bohaterska**, niezmordowana praca wielkiego bojownika, który kochając bezgranicznie swój kraj i swój naród — umiał dojrzeć rzeczywiste i jedyne warunki historyczne jego prawdziwego wyzwolenia poprzez walkę proletariatu międzynarodowego o zwycięstwo socjalizmu.

„Służyć interesom narodu polskiego może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu" — tak nauczał i zgodnie z tą zasadą walczył całe swe życie ten nie złomny przywódca polskiego ruchu robotniczego, którego równocześnie wraz z nami czci jako jednego ze swoich zasłużonych działaczy zwyciężony lud rosyjski i odradzająca się dziś politycznie niemiecka klasa robotnicza. Droga narodowi polskiemu postać Juliana Marchlewskiego, którego prochy wróciły do wolnej ojczyzny w 25-tą rocznicę jego zgonu, jest przepięknym wzorem i symbolem więzi międzynarodowej która zbliża i łączy ideologicz nie rozdzielane przez gwałt i przemoc imperialistów sąsiadujące ze sobą narody.

Jako jeden z pierwszych czołowych rewolucjonistów proletariackich i organizatorów polskiej klasy robotniczej Julian Marchlewski był zawsze i nieugięcie wierny międzynarodowym ideom proletariatu. Jako marksista i rewolucjonista wierzył, że przyszłość narodu polskiego jego prawdziwą niepodległość i wielkość może urzeczywistnić tylko zwycięstwo ideałów socjalistycznych. Walczył nieustannie z wszelkimi odmianami nacjonalizmu widząc w nich wyraz ideologii burżuazyjnej, zaporę i przeciwstawnie

nie proletariackim dążeniom społecznym, których zastąpieniem było hasło twórców manifestu komunistycznego: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się".

Był więc Julian Marchlewski niezłomnym wyrazicielem rewolucyjnego, marksistowskiego nurtu w polskim ruchu robotniczym w okresie jego kształtowania się i dojrzewania ideologicznego, który walczył z nacjonalistyczną i opportunistyczną ideologią prawicowych przywódców PPS. Był też Julian Marchlewski bojownikiem rewolucji przeciwko tyranii carskiej w roku 1905, w której proletariat polski wraz z rosyjskim i rosyjską klasą robotnicza Jako patriota i internacjonalista strzegł niezłomnie solidarności międzynarodowej proletariatu polskiego, rosyjskiego i niemieckiego w walce o wolność wszystkich narodów.

Był wytrwałym bojownikiem przeciwko oportunizmowi, wdzierającemu się również do niemieckiej partii socjaldemokratycznej, tworząc wraz z Różą Luksemburg, Franciszkiem Mehringiem, Karolem Liebknechtem, Klarą Zetkin lewicę tej partii i późniejszy związek Spartakusa, walcząc nieustrasznie z zgowizmem w okresie wojny i popierając leninowskie hasło przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, w wojnę przeciwko własnej burżuazji — w celu obalenia kapitalizmu.

Gdy Wielka Rewolucja Październikowa wyrwała go z obozu koncentracyjnego w Havelbergu, stanął niezwłocznie pod sztandarami tej Rewolucji obok swych przyjaciół z SDKPiL, obok Feliksa Dzierżyńskiego i pod przewodem największych przywódców i strategów tej Rewolucji — Lenina i Stalina — oddał jej wszystkie siły ale.

Jako jeden z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Polski należał do budowniczych międzynarodówki komunistycznej. Następnie zaś był jednym z inicjatorów i twórców znanej międzynarodowej organizacji MOPR, niosącej pomoc rewolucjonistom wszystkich krajów świata.

Życie i walka Juliana Marchlewskiego to duma i chluba, od skiej klasy robotniczej. Ten wielki Polak — rewolucjonista stał się wzorem międzynarodowego rewolucjonisty proletariackiego. Julian Marchlewski jest symbolem patrioty - internacjonalisty, łączącego miłość dla swego narodu z wielkimi przodującymi ideałami ludzkości, które wcieli w życie rewolucyjną walka proletariatu międzynarodowego, walka o nowy ustrój społeczny, o braterską przyjaźń pomiędzy wszystkimi narodami, które zdołały się wyzwolić z przemocy imperialistycznej, walkę o trwały pokój.

Zebraliśmy się dziś, aby uczcić pamięć wielkiego bojownika w 25-ta rocznicę jego zgonu. Wyzwolony z przemocy imperialistycznej naród polski składa hołd prochom wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej i zasłużonego działacza międzynarodowego proletariatu. Ideały, o które walczył w ciągu 40 lat swej działalności rewolucyjnej, ideały wspólnej walki ludu polskiego, rosyjskiego i niemieckiego przeciwko tyranii imperializmu, które wielkie sąsiadujące z sobą narody trzymał w okowach ucisku, żerując na podsyaniu nienawiści wzajemnej — stały się dziś rzeczywistością, przekuwane są przez wyzwolone masy ludowe w wolne, sprawie dliwe i na wzajemnym zaufaniu oparte współżycie, służące sprawie pokoju i wolności.

Śmiertelne szczątki wielkiego Polaka - rewolucjonisty wracają dziś w czci i triumfie do umiłowanego kraju, za którego wolność, niepodległość i szczęście walczył on bez wytchnienia całe swe życie.

Polski lud pracujący w głębokim hołdzie chyli głowę przed urną, swego niezłomnego przywódcy i czcią otoczy jego bohaterskie imie. Masy ludowe Polski jeszcze wyżej podniosą zwycięskie sztandary wielkiej idei socjalizmu, idei pokoju i idei przyjaźni wolnych narodów, którym poświęcił swe życie wielki nasz rodak i płomienny patriota, nieugięty rewolucjonista proletariacki — Julian Marchlewski. Wytrwały i rzetelny niezłomnie jak całe twórcze życie Juliana Marchlewskiego — praca nad budowaniem zrębów socjalizmu w Polsce, nieprzerwana walka o pokój, umacnianiem internacjonalizmu proletariackiego, szczególnie wobec niemieckiej klasy robotniczej i wreszcie napełnianiem braterskiej wieczystej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego — osto ja i nadzieja całej ludzkości — naród polski uwieńczy dzięki jego życia i triumf jego walki.

Uroczystą akademię ku czci Juliana Marchlewskiego ogłaszam za otwartą.

Uroczysta akademia w Teatrze Wielkim w Warszawie w 25 rocznicę śmierci J. Marchlewskiego

WARSZAWA. (PAP) — Uroczysta akademia ku czci wielkie go Polaka, czołowego bojownika sprawy polskiego i międzynarodowego proletariatu Juliana Marchlewskiego, odbyła się dnia 24 bm w Teatrze Polskim w Warszawie.

Na długo przed rozpoczęciem uroczystości salę teatru wypełnili działacze czołowych PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych, Wojska Polskiego, organi społecznych i młodzieżowych, najlepsi robotnicy i robotnice stolicy. W lożach zajęli miejsca członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele oraz członkowie Rządu Rzeczypospolitej.

Na akademię przybyli również członkowie ambasady ZSRR z dziećmi korpusu dyplomatycznego Wiktorem Lebiediewem na czele oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Nad pojemnem Juliana Marchlewskiego unieszczonym w głębi sceny na tle sztandarów białoczerwonych i czerwonych widnieje napis: „Służyć interesom narodu polskiego może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu".

Przewodniczący akademii przewodniczący KC PZPR Prezydent RP Bolesław Bierut.

W prezydium akademii zasiadają: sekretarz KC PZPR Józef Cyrankiewicz, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC i członkowie KC PZPR, zasłużeni działacze rewolucji, budowniczowie Polski Ludowej, wybitni przedstawiciele świata nauki, sztuki.

Otwierając akademię Przewodniczący KC PZPR Prezydent R.P. Bolesław Bierut serdecznie wita i zaprasza do prezydium delegata WKP (b) członka CK WKP (b) i dyrektora Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina, Piotra Pospielowa oraz przedstawicieli Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Wśród głębokiej ciszy Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut zagaja akademię, po czym udziela głosu członkowi Biura Politycznego KC PZPR, Edwardowi Ochabowi.

Następnie, wśród owacji zebranych wstępuje na trybunę delegat CK WKP (b) Piotr Pospielow.

Delegat partii bolszewickiej — Piotr Pospielow, wręcza Przewodniczącemu KC PZPR Bolesławowi Bierutowi stary bojowy sztandar rewolucjonistów białostockich.

Wśród burzliwych oklasków Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut przekazuje sztandar starszemu działaczowi rewolucji, członkowi SDKPiL, obecnemu robotnikowi fabryki „Ursus" Szwarcowi i przewodniczącemu Zarz. Gł. Zw. Młodzieży Polskiej, Matwinowi.

Następnie przemawia członek Biura Politycznego SED nadburmistrz Berlina, członek Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych Friedrich Ebert.

Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut zamyka część oficjalną akademii.

W części artystycznej poezje, pieśni i utwory rewolucyjne wykonali czołowi artyści stolicy.

Wojewódzki i Miejski Komitety Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu organizują w sobotę dnia 25 marca 1950 r. o godz. 17-tej w Teatrze Wielkim Uroczystą Akademię poświęconą 25 rocznicy zgonu Juliana Marchlewskiego członka Wielkiego Proletariatu jednego z twórców i czołowych przywódców SDKPiL i KPP., wielkiego rewolucjonisty i Polaka.

Meldunek ze Śliwic

Siewy zbóż jarych zakończone

Sukces spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). Wiadomości o przebiegu siewów wiosennych, napływające ze wszystkich województw, podwielają zgodnie, że w przeprowadzeniu siewów wyróżnia ją się spółdzielnie produkcyjne wyprzedzając gospodarstwa indywidualne.

Rolniczy zespół spółdzielczy w Śliwicach w pow. Nysa — pierwszy zameldował o zakończeniu siewu zbóż jarych w dniu 23 bm. Pawiewać członkowie tej spółdzielni wykonali w jesieni orki pod wszystkie zboża jare, mieli obecnie zadanie bardzo ułatwione. Zasiewu 29 ha pszenicy, 24 ha owsa, 12 ha jęczmienia i 13 ha mieszanki na paszę dokonali w ciągu kilku dni. Jednocześnie do 23 bm. spółdzielnia w Śliwicach zakończyła orki pod buraki cukrowe i nasienne.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej, którzy bez wyjątku należą do ZSL, przesłali w związku ze swym sukcesem depeszę do prezesa NKW ZSL, marszałka Kowalskiego. W depeszy tej podkreślili, że do tak szybkiego wykonania siewów w sposób decydujący przyczyniło się współzawodnictwo w kampanii siewnej z sąsiadującą spółdzielnią produkcyjną w Wilamowej.

Walczmy z pożarami

Nowy film oświatowy

WARSZAWA (PAP). Wytwórnia Filmów Oświat. wyprodukowała średniometrażowy film popularno - oświatowy „pt „Walczmy z pożarami". Film ten ma na celu walkę z klęską pożarów, przynoszącą niemałe straty naszej gospodarce narodowej.

Powszechne udramatyzowanie akcję film pokazuje widzowi naj pospolitsze wypadki powstawania pożarów, spowodowane przez zaniedbania, nieostrożne obchodzenie się z ogniem, lekceważenie zasad i przepisów bezpieczeństwa itd., pokazuje tragiczne skutki pożarów i popularyzuje skuteczne zasady ostrożności, zabezpieczające przed tą klęską.

Portugalczycy ostrzeliwują łodzie chińskiej straży granicznej

PEKIN (PAP) Żołnierze portugalscy w Macao bez żadnego uzasadnienia zasypali gradem kul z karabinów maszynowych łódź chińską straży celnej w pobliżu Luwan. Łódź doznała poważnych uszkodzeń jeden marynarz został ranny. W tym samym czasie inne oddziały portugalskie ostrzeliwały stojącą na pełnym morzu łódź straży celnej Lu-Szun.

Około 100 kolb rybackich, które znajdowały się w pobliżu łodzi straży celnej, zostało uszkodzonych, a wielu rybaków odniosło rany. Celnicy chińscy nie odpowiedzieli na strzały, by nie narażać jeszcze bardziej rybaków.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że prowokacyjna akcja żołnierzy portugalskich miała najprawdopodobniej na celu ochronę przemytników i podytkowana była wrogim stosunkiem do narodu Chińskiego. Agencja stwierdza że od chwili wyzwolenia Chin południowych. Portugalczycy w Macao osłaniając przemytników i tai nych agentów, niejednokrotnie naruszali suwerenność i zaprawa republiki chińskiej.

„Barka" przekroczyła plan

Sukces rybaków Pomorza zach.

SZCZECIN (PAP Dużym sukcesem rybaków Pomorza Szczecińskiego jest przedłużenie nowe wykonanie planu połowów za I kwartał br. Mimo niezbyt sprzyjających warunków, plan zrealizowano w 100 proc. do 21 marca br., to jest na 10 dni przed terminem.

Wśród rybackich przedsiębiorstw uspołecznionych przodujące miejsce zajęła „Barka" z Świnoujścia, która zrealizowała plan połowów w 115 proc. Najlepsze wyniki z jednostek „Barki" uzyskała załoga kutra „Świt 61".

■ **Moskwa.** — Liczne ośrodki maszynowe zainstalowały radio stacje, by umożliwić brygadom traktorowym utrzymywanie stałego kontaktu z ośrodkiem podczas robót w polu.

■ **Moskwa.** — 21 bm. upłynęło 125 lat od dnia urodzin słynnego uczonego rosyjskiego, twórcy pierwszego w świecie samolotu, Aleksandra Możajskiego.

Z „Kuźnicy" i „Odrodzenia" powstaje „Nowa Kultura"

WARSZAWA (PAP) W przyszłym tygodniu ukaże się pierwszy numer nowego tygodnika społeczno-literackiego pod nazwą „Nowa Kultura". Nowe czasopismo powstaje przez połączenie dwóch istniejących dotychczas tygodników społeczno-literackich „Kuźnicy" i „Odrodzenia".

W słowie od redakcji, zamieszczonym w ostatnim numerze „Kuźnicy" czytamy: „W obecnym stadium walki o nowe, socjalistyczne oblicze naszej kultury, o rzeczywiste rewolucyjne treści w naszej literaturze i sztuce, w pełni dojrzała sprawa połączenia obu tygodników, „Kuźnicy" i „Odrodzenia", w jedno czasopismo.

Łączymy się, aby wzmocnić walkę o twórczość spełniającą postulaty realizmu socjalistycznego, o marksistowsko-leninowską estetykę, o krytykę torującą drogę rewolucyjnej literaturze i sztuce".

Redaktorem naczelnym „Nowej Kultury" został Paweł Hoffman, dotychczasowy redaktor „Kuźnicy".

95-lecie L. Solskiego

WARSZAWA (PAP). Z okazji 95 rocznicy urodzin nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego, minister Kultury i Sztuki S. Dybowski przesłał na ręce znakomitego artysty pismo z życzeniami dalszych długich lat pracy na scenie polskiej, która zaszczyca jego osobie jednego z najgodniejszych reprezentantów.

Naród polski dał ludzkości bojowników oddanych całkowicie wolności człowieka

Hołd prez. Wilhelma Piecka

pracy i zasługom Juliana Marchlewskiego

BERLIN, (PAP) Przed odjazdem pociągu, wiozącego urnę z prochami Juliana Marchlewskiego, złożył hołd pamięci Wielkiego Działacza Międzynarodowej i Niemieckiej Partji Jedności Socjalistycznej, Wilhelm Pieck.

— Żegnamy dziś — oświadczył Pieck — wielkiego syna narodu polskiego, wypróbowanego przyjaciela niemieckiej klasy robotniczej, płomiennego, nie znającego kompromisów bojownika przeciwko imperjalizmowi, przeciwko uciskowi narodowemu i wojnie, człowieka, który całe swe życie poświęcił walce o pokój, zrozumienie wzajemne między narodami i socjalizm. Ze śmiercią Juliana Marchlewskiego, międzynarod. ruch robotniczy stracił jednego z najwspanialszych bojowników, który był w najlepszym tego słowa znaczeniu przedstawicielem socja listycznego internacjonalizmu.

Gdy zmarł przed 25-ciu laty w Polsce w której istniał profaszystowski, antyradziecki reżim, nie znalazło się miejsce dla wielkiego bojownika o wolność — Juliana Marchlewskiego.

Dzisiaj naród polski wzywa swego wielkiego zmarłego. Zwycięstwo rewolucji robotniczo-dziernikowej w Rosji, bohaterska walka patriotów polskich oraz niestrudzona walka narodów uciskanych zmieniły oblicze Europy. Prześladowany dawniej i tułający się na obczyźnie Julian Marchlewski stał się dzisiaj symbolem zwycięskiej walki o pokój i socjalizm.

Naród polski w ciągu całej swej historii aż do chwili wyzwolenia przez Armię Radziecką spotykał się ze strony narodu niemieckiego z polityką ucisku i nienawiści. Niemniej jednak — mówił Pieck — naród polski dał nam ludzi, oddanych całkowicie sprawie robotniczej, niezłomnych bojowników o wolność proletariatu, którzy stali się wzorem dla socjalistycznego ruchu w zwolenczego na całym świecie. Róża Luksemburg, Leon Dyczka i Julian Marchlewski — czyli nas swą walką, jak należy walczyć w duchu internacjonalizmu o wolność społeczną i narodową.

— Dziękujemy serdecznie naszym polskim przyjaciołom — zakończył Pieck — że przy byli odebrać urnę z prochami ich wielkiego zmarłego. Dziękujemy im za umożliwienie nam wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych ku czci Juliana Marchlewskiego w Warszawie, który poczytujemy sobie za zaszczyt. Oświadczamy im, że będziemy stale i codziennie, w jeszcze większym stopniu, niż dotychczas i jeszcze gruntowniej, niż dotychczas — wyłączać naszemu narodowi, że tylko przyjaźń między narodem niemieckim i socjalistycznym narodem Związku Radzieckiego, tył ko przyjaźń między narodem polskim i niemieckim mogą zapewnić Europie pokój, szczęście i dobrobyt

Drogi przyjacielu i towarzyszu Julianie Marchlewski! Chylimy kornie czoło przed twoją walką, która w równej mierze służyła narodowi polskiemu, niemieckiemu i wszystkim ludziom pracy na świecie.

Niech żyje międzynarodowa solidarność świata socjalistycznego!

Niech żyje Związek Radzieckiego!

Niech żyje Generalissimus Stalin, który przewodzi walce o utrzymanie pokoju!

Niech żyje naród polski, jego rząd i okryta chwałą Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Sprawa o którą walczył Marchlewski odniosła pełne zwycięstwo

Przemówienie delegata CK WKP(b) Piotra Pospiełowa w Warszawie

WARSZAWA (PAP) Przemawiając w imieniu CK WKP(b) na akademii ku czci Juliana Marchlewskiego sekretarz Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina, Piotr Pospiełow — oświadczył:

Towarzysze!

Składamy dzisiaj hołd świetlanej pamięci Juliana Marchlewskiego, jednego z najstarszych przywódców i założycieli polskiego ruchu robotniczego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, niezmiennego propagatora wielkich idei proletarjackiego internacjonalizmu.

Cztery dziesięciolecia — od 1885 roku, kiedy Julian Marchlewski bierze udział w kółkach wielkiego proletariatu aż do świtu w 1925 roku — walczył on bez przerwy o wyzwolenie klasy robotniczej, o socjalizm.

Marchlewski był utalentowanym propagatorem idei marksizmu, napisał większą ilość bojowych odczytów, artykułów, manifestów, które stały się wzorem dla socjalistycznego ruchu w zwolenczego na całym świecie. Róża Luksemburg, Leon Dyczka i Julian Marchlewski — czyli nas swą walką, jak należy walczyć w duchu internacjonalizmu o wolność społeczną i narodową

— Dziękujemy serdecznie naszym polskim przyjaciołom — zakończył Pieck — że przy byli odebrać urnę z prochami ich wielkiego zmarłego. Dziękujemy im za umożliwienie

Wielkiego Października przyniosła wyzwolenie Marchlewskiemu. Na żądanie Związku Radzieckiego Marchlewski został zwolniony z obozu koncentracyjnego i latem roku 1918 przybył do Moskwy. Zostaje wybrany na członka Wszechrzyskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad.

W Związku Radzieckim towarzysz Marchlewski prowadzi wielką i różnowzorną pracę, jako wybitny teoretyk, literat, działacz naukowy, rektor uniwersytetu komunistycznego, jako wielostronnie wykształcony ekonomista, działacz partyjny i wybitny propagandista.

Sprawa, o którą walczył Julian Marchlewski odniosła wielką ze zwycięstwo. Dziś obóz pokoju, socjalizmu i demokracji liczy już w swych szeregach ponad 800.000.000 ludzi, ponad jedna trzecia ludzkości buduje nowe życie na ogromnym obszarze od Oceanu Wielkiego aż po Elbę. W pierwszych szeregach tego potężnego frontu pokoju i socjalizmu, kierowanego przez wielkiego nauczyciela pracującej ludzkości — tow. Stalina — kroczy nowa Polska, ta Polska, o która przez całe swe życie walczył Julian Marchlewski. Polska lud pracujący, Polska — budująca socjalizm.

Pod wypróbowanym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, masy pracujące Polski swą bohaterską pracą pomyślnie budują socjalizm i wzmacniają potęgę swej ojczyzny

Lud Warszawy

zachowa w swych sercach imię J. Marchlewskiego

Odezwa Kom. Warszawskiego PZPR St. Rady Narodowej i Warsz. Rady Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). Do ludu pracującego Warszawy.

„Służyć interesom narodu polskiego, służyć wielko lud, kto służy interesom między narodowego proletariatu".

J. Marchlewski

Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stołeczna Rada Narodowa i Warszawska Rada Związków Zawodowych, wzywają lud stolicy do wzięcia udziału w manifestacji ku czci wielkiego syna klasy robotniczej i narodu polskiego, niezłomnego bojownika o wolność pokój i socjalizm — Juliana Marchlewskiego, która odbędzie się dziś, 25 marca 1950 r. o godz. 15.30 na Placu Zwycięstwa.

Bohaterskie tradycje walk rewolucyjnych ludu Warszawy o narodowe i społeczne wyzwolenie nierozerwalnie związane są z imieniem Juliana Marchlewskiego. Budując dziś w ofiarnym trudzie nową, socjalistyczną stolicę, wielamy w życie Jego ideały.

Imię Marchlewskiego wiecznie żyć będzie w sercach ludu Warszawy jako symbol zwycięskiej walki o Polskę Socjalistyczną, jako symbol sojuszu i braterskiej przyjaźni z narodami wielkiego Związku Radzieckiego, jako symbol więzi łączącej dziś polską klasę robotniczą z proletariatem niemieckim, walczącym o nowe, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

W 25 rocznicę zgonu Juliana Marchlewskiego składamy hołd pamięci nieugiętego rewolucjonisty, patrioty i internacjonalisty, który całe swe życie oddał sprawie wolności ludu pracującego i pokoju między narodami.

Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Stołeczna Rada Narodowa
Warszawska Rada Zw. Zaw.

Postępowy Berlin

pozdrawia bohaterską Warszawę

Przemówienie Friedricha Eberta na akademii ku czci J. Marchlewskiego

WARSZAWA. (PAP) Na akademii ku czci Juliana Marchlewskiego w Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stawiając przed demokratycznymi siłami Niemiec zadanie wychowania całego narodu niemieckiego w duchu pokoju i współpracy międzynarodowej.

Wielkie zadaniem historycznym niemieckiej klasy robotniczej jest wpojenie całemu narodowi niemieckiemu świadomości, że naszymi wrogami i wrogami całej ludzkości jest nie naród polski, nie narody Związku Radzieckiego, ale siły imperialistyczne, dążące do skolonizowania całych Niemiec i przekształcenia ich w bazę wypadową przeciw Polsce i Związkowi Radzieckiemu.

Stawiamy w oczach większym stopniu partią nowego typu, stoją ce twardo na gruncie Marksizmu-Leninizmu, Niem. Socjalistyczna Partia Jedności Ludu — ta kierownicza w tej walce, rzuca na szalę wszystkie swe umiejętności i cały entuzjazm, ażeby wzmocnić światową potęgę obozu pokoju i przyczynić się do jego zwycięstwa.

W tem znaczeniu nie tylko czcimy w najbardziej godny sposób pamięć wspólnych bojowników — Juliana Marchlewskiego i Róży Luksemburg — w ten sposób partia nasza staje się godna zaufania pokładanego w niej przez masy pracujące, w ten sposób zdobywa sobie na powrót zaufanie rewolucyjnego proletariatu całego świata.

Niech się nie boją ci, którzy chcą wbić wypadową między 35 miliardów dolarów, podczas gdy w roku 1939 wyrażały się one cyfrą 6,5 miliarda dolarów, w dniu 17. I. 1950 roku koncern „General Motors" wydał biuletyn, stwierdzający, że w roku 1949 zyski osiągnęły 600 milionów dolarów!

Zgoła inną sytuację obserwujemy na przeciwległym brzegu, gdzie znajduje się nie przysłowiowych „60 rodzin, które rządzą Ameryką", lecz cały naród amerykański. Wiedzą dobrze, że ludzi pracy, drożyznę, masowe bezrobocie i nędzę milionów.

Nowa forma korsarstwa

Amerykanie chcą zagarnąć statek chiński

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, że Amerykanie zagarnęli statek parowy na redzie w Singapurze chiński statek parowy „Hai Szuan", którego załogę jeszcze 24 stycznia zerwała wszelkie stosunki z Kuomintangiem i wypowiedziała się za rządem ludowym.

Jak podaje wychodzący w Singapurze dziennik „Nan Cziau Jit Pao", dnia 16 lutego kilku Amerykanów w towarzyszy z wynajętymi przez konsulat amerykański ludźmi przedostało się na 8 barkach na pokład statku i usiłowało przejąć nad nim dowództwo. Próba Amerykanów, którzy — jak p'sze dziennik — działali z polecenia rządu USA, wskutek zdecydowanego protestu załogi nie powiodła się. Obecnie rząd amerykański, który, wobec niemożliwości zagarnięcia statku siłą, zwrócił się do sądu w Singapurze z żądaniem „przekazania" mu statku.

Agencja Nowych Chin przypomina w związku z powyższym incydentem oświadczenie ministra komunikacji chińskiego rządu ludowego Czang Po-Czun z 18 bm., który stwierdził, że wszystkie statki chińskie w obcych portach stają się własnością Chińskiej Republiki Ludowej.

Praca wre na terenach MTP

Poznań szykuje się do Targów

POZNAŃ (PAP). Bardzo szybko postępują prace przy ułożeniu w pawilonie przy ul. Śniadeckich, gdzie mieścić się będzie sposób, obliczona na 5.000 miejsc. Poza tym Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego prowadzić będzie na Targach kawiarnię-czar bar. Kawiarnia mieścić się będzie w parku targowym, bar — niedaleko głównego wejścia.

Paczki należy dobrze pakować

dokładnie adresować

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiejnocy przewidziany jest, jak corocznie, wzmożony ruch przesyłek pocztowych, a zwłaszcza paczek. Aby uniknąć zatorów w placówkach pocztowych oraz przyśpieszyć doręczanie paczek adresatom, Min. Poczt i Telegrafów prosi nadawców przesyłek o możliwie wcześniejsze ich nadawanie, mocne i trwałe pakowanie oraz dokładne adresowanie.

Do wnętrza każdej paczki należy włożyć dodatkową kartkę z adresem nadawcy i odbiorcy, bowiem w wypadku uszkodzenia adresu z zewnątrz, poczta paczkę doręczy na podstawie adresu znajdującego się wewnątrz przesyłki.

SZMERY ODRY

Niezmienny repertuar

Rzecz dzieje się w mieszkaniu pewnego wrocławianina. Zaprasza on nagle pójść do Opery. Zwraca się do żony:

— Żonko mo, co tam grają w tym tygodniu w Operze?

Żona stępa po gazetę i po chwili mówi:

— Grają „Tosce", „Halka", „Sprzedaną narzeczoną".

— Pokaż tę gazetę — mówi mąż.

Żona pokazuje. Obywatel rzuca wzrokiem na datę.

— Nieszczęsna! — woła. — To jest gazeta z 1948 roku... Zajrzyj do dzisiejszej.

Żona zagląda i po chwili mówi:

— Grają „Tosce", „Halka", „Sprzedaną narzeczoną".

Chcę się dowiedzieć o Rzeszowie

Gdy obywatel miasta Wrocławia chce dowiedzieć się czegoś ciekawego o życiu Włoch, Rumunii, Czechosłowacji, Francji czy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, udaje się do doskonałego źródła informacji. Kiosk Międzynarodowej Książki i Prasy i może wybierać wśród setek ciekawych pism i gazet w wielu językach.

Gorzej jest natomiast, gdy nagle chcemy zaznajomić się z życiem Kielc, Lublina czy Rzeszowa. Nie ma w całym mieście ani jednego centralnego punktu sprzedaży prasy krajowej. Za żadne skarby nie otrzymamy w we Wrocławiu gazet rzeszowskich, kieleckich, lubelskich, opolskich. Nikt nie wie (ta!), jak wygląda np. „Czasopis Krakowskaja. Na liczne ciekawe specjalne czasopisma znalazło by się wielu chętnych nabywców, gdyby wiedziało, gdzie je można nabyć.

Rzucamy projekt: należy we Wrocławiu utworzyć centralny punkt sprzedaży całej prasy polskiej, wszystkich bez wyjątku tygodników i dzienników. Może „Ruch" o tym pomyśli?

O znaczki w kioskach

Aby we Wrocławiu nabyć list, musimy przebiegnąć kilkanaście odbywać podróż tramwajem, tak, iż wyżej nie liczą kosztuje nie 25 złotych, lecz 45 złotych. Urzędy pocztowe są często odległe od miejsca zamieszkania, a na to jedyne źródło zakupu znaczków pocztowych, W niedziele i święta trzeba jechać na dworzec, aby nadać list.

Bolączce tej można by zaradzić, wprowadzając sprzedaż znaczków pocztowych w kioskach gazetowych. Na razie jeden tylko kiosk na Sępolnie przy ul. Spółdzielczej sprzedaje znaczki pocztowe. Może inne kioski poszłyby za tym chwalebnym przykładem

Kino w Kostomłotach

W powiecie Środa Śląska leży wieś Kostomłoty, położona tuż przy autostradzie. Wieś ta jest siedzibą Urzędu Gminnego i posiada dobrze rozbudowaną sieć obwodów rolniczych. Obecnie czyści się tam gorączkowe przygotowania do zbiorów, jedynego czego na tym terenie kino nie uruchomiono od wielu lat. Dwa członków ZMP wysłano na kurs operatorski do Wrocławia. Poprowadzą oni tę placówkę. Kino będzie czynne trzy razy w tygodniu.

Jak wielką rolę ma do spełnienia to wiejskie kino — świadczy fakt, że np. w Zabłocku, wiosce położonej o 3 km od Kostomłotów, uędrowne kino było po raz ostatni przed 2 laty. Im wiejscy kin będzie po wsiach, tym mniejsza będzie konsumcja wódki.

Biegłą maszynistkę - korespondentkę
ze znajomością stenografii
przyjmie
Państwowa Opera we Wrocławiu
Zgłoszenia u Kierownika Oddziału Ogólnego codziennie w godz. od 13—15
K-1227

Potężnieją szeregi bojowników postępu

Młodzież polska w walce o pokój

10.371 młodych dziewcząt i chłopców, którzy w sierpniu 1949 r. reprezentowali na Festiwalu w Budapeszcie demokratyczną młodzież świata, żegnało się olbrzymim, zgodnym okrzyk niem „Ocalmy pokój!".

Z Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie delegaci przenieśli to dumne, bojowe hasło do wszystkich zakątków ziemi. Poruszyli tym hasłem i zmobilizowali wokół niego do walki o pokój i lepsze życie miliony postępowej młodzieży.

Do olbrzymiego, światowego obozu obrońców pokoju przyłączyła się nowa, potężna siła: wielomilionowa armia demokratycznej młodzieży, na której czele stoi najwspanialsza młodzież świata — młodzież radziecka oraz młodzież Ludowych Chin i krajów demokracji ludowych.

W dwa miesiące po Festiwalu odbyła się w Warszawie, zorganizowana przez ZMP, Ogólnopolska Konferencja Młodych Patriotów — Bojowników Pokoju. Jej celem było przeniesienie hasła walki o pokój i demokrację do najszerszych mas młodzieży polskiej, wykucie szerokiego, bojowego frontu pracującej młodzieży, walczącego pod prze wodem Związku Młodzieży Polskiej o pokój i socjalizm. Delegaci konferencji złożyli na ręce Prezydenta Bieruta przysięgę naszemu narodowi, że cała polska młodzież zwiększy swe wysiłki w pracy i nauce i w ten sposób zwielokrotni swój udział w walce o pokój.

Dziś, w sześć miesięcy po Festiwalu i cztery po Konferencji Młodych Patriotów, w Światowym Tygodniu Młodzieży — w każdej fabryce, hucie, czy kopalni, w każdym PGR-rze i POM-ie, w spółdzielni produkcyjnej, w szkole — młodzież dziewcząt i chłopcy zbierają się na wiecach i masówkach, na otwartych zebraniach ZMP, na owskich kół i na akademiach, aby podsumować swój dotychczasowy wkład w walce o pokój i wziąć na siebie zobowiązanie jeszcze większego udziału w budownictwie Polski Ludowej, a tym samym — w walce o pokój.

Na zebraniach tych młodzież polska podsumowuje osiągnięcia i zdatwyże, jakie dała jej władza ludowa, omawia drogi dalszego wzmocnienia braterskiej współpracy z demokratyczną młodzieżą wszystkich narodów, a zwłaszcza z przodującą młodzieżą radziecką, dając tym dowód, że w walce o pokój i lepsze życie młodzież demokratyczna świata ma wierne go sojusznika w młodym pokoleniu Polski Ludowej.

Do redekcji pism młodzieżowych napływają setki rezolucji, zobowiązań i listów otwartych, w których młodzież polska dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży deklaruje wysokie wyczyny w pracy produkcyjnych, budowie hodowli specjalnych obiektów gospodarczych i kulturalnych, przedterminowe zakończenie siewów i podniesienie wyników nauczania.

Wiele grup młodzieży zwróciło się do redakcji pism młodzieżowych z prośbą o opublikowanie listów otwartych, skierowanych do bratniej, demokratycznej młodzieży świata. W listach tych młodzież polska składa w Światowym Tygodniu Młodzieży meldunek, określający dotychczasowy jej wkład we wspólną walkę o pokój i zamierzenia, dotyczące tej walki w przyszłości.

Wszystkie rezolucje i listy układają się w wielki dokument, którego słowa są dumną bronią w walce z podżegaczami wojennymi. Młodzież polska jest zdecydowana swą piękną, twórczą pracą i nauką walczyć z imperialistami, dopóki wraz ze swymi bratnimi rówieśnikami krańców ziemi nie zwyciężą ostatecznie w wielkiej bitwie o pokój świata i szczęście ludzkości.

Przegląd sił Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, który dokonuje się w dniach Światowego Tygodnia Młodzieży, ukazuje nam, jak wielkie są siły milionów młodzieży, jak niezłomna jest wola zwycięstwa młodych bojowników, jak z każdym dniem rosną i potężnieją ich szeregi.

Zbigniew Jurkiewicz

Wzmożoną pracą i nauką

powitali ZMP-owcy dolnośląscy Międzynarodowy Tydzień Młodzieży

Cała młodzież dolnośląska zobowiązaniami zwiększania wyników pracy i nauki wita Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Młodzież **Dolnośląskiej Fabryki Wyrobów Blaszanych Zakłady Nr 3 w Jaworze**, zrzeszona w grupach organizacji Związku Młodzieży Polskiej, zobowiązała się uprzątnąć i doprowadzić do porządku całą fabrykę przed wyjazdem na letnią sztancownię w dniach od 21 do 28 bm. Wyeliminować całkowicie wszystkie spóźnienia do pracy, oraz nieobecności bez usprawiedliwienia. Usprawnić wydaniość pracy zawdzięczając wzmożonej aktywności politycznej młodzieży i pomoc w pracy hufcowej fabrycznemu „Służba Polsce". Młodzież Dolnośląskiej Fabryki Wyrobów Blaszanych wzywa całą młodzież nowatu Jawor do podejmowania czynu dla uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Demokratycznej. dokumentując tym ścisłą konsolidację młodzieży pracującej całego postępowego świata w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość.

ZMP-owcy z **Huty Szkła „Szczyna" w Szczytnie Śląskiej** zobowiązali się zorganizować kurs początkowego szkolenia ideologicznego, stworzyć brygady produkcyjne i wprowadzić między nimi współzawodnictwo. Wzmożyć dyscyplinę organizacyjną i umasowić organizacje o 15 proc.

Koło ZMP w **Chocieszowie gm. Pełanka Zdrój** wezwało całą młodzież wiejską do podejmowania zobowiązań w podniesieniu produkcji, naprawie mostów, boisk sportowych zakładania świetlic oraz obsiewaniu nieużytków. Koło zobowiązało się obsiać 1.5 ha ziemi odłorów i zbudować boisko sportowe.

Koło terenowe **Nr 1 w Nowej Soli** zobowiązało się uskutecznić pracę Koła Młodzieżowego i pomóc w pracy hufcowej „Służba Polsce". Młodzież Dolnośląskiej Fabryki Wyrobów Blaszanych wzywa całą młodzież nowatu Jawor do podejmowania czynu dla uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Demokratycznej. dokumentując tym ścisłą konsolidację młodzieży pracującej całego postępowego świata w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość.

ZMP-owcy z **Huty Szkła „Szczyna" w Szczytnie Śląskiej** zobowiązali się zorganizować kurs początkowego szkolenia ideologicznego, stworzyć brygady produkcyjne i wprowadzić między nimi współzawodnictwo. Wzmożyć dyscyplinę organizacyjną i umasowić organizacje o 15 proc.

Koło ZMP w **Chocieszowie gm. Pełanka Zdrój** wezwało całą młodzież wiejską do podejmowania zobowiązań w podniesieniu produkcji, naprawie mostów, boisk sportowych zakładania świetlic oraz obsiewaniu nieużytków. Koło zobowiązało się obsiać 1.5 ha ziemi odłorów i zbudować boisko sportowe.

Koło terenowe **Nr 1 w Nowej Soli** zobowiązało się uskutecznić pracę Koła Młodzieżowego i pomóc w pracy hufcowej fabrycznemu „Służba Polsce". Młodzież Dolnośląskiej Fabryki Wyrobów Blaszanych wzywa całą młodzież nowatu Jawor do podejmowania czynu dla uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Demokratycznej. dokumentując tym ścisłą konsolidację młodzieży pracującej całego postępowego świata w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość.

ZMP-owcy z **Huty Szkła „Szczyna" w Szczytnie Śląskiej** zobowiązali się zorganizować kurs **przedowników pracy i nauki.**

ZMP-owcy koła **przy PDT w Nowej Soli** przez grzebką i grzeczną obsługę, zwiększą o 15 proc. obroty miesięczne ponad plan i obsłużą 15 proc. więcej klienteów. Przez tego

Głos wsi polskiej

Co mówili korespondenci »Przyjaciółki«?

Czy małorolny chłop z wioski może być współtwórcą pisma? Czy może nim być wieśniaczka gospodyni?

Na pierwszym zjeździe korespondentów wiejskich tygodnika „Przyjaciółka" znaleźli się mężczyźni i kobiety ze wsi, działacze Kół Gospodyń pracownicy PGR-ów, członkinie spółdzielni produkcyjnych, nauczycielki wiejskie, małorolni gospodarze: ponad 150 korespondentów-amatorów przyszło na pisma — ze wszystkich stron kraju.

Jakie poruszali zagadnienia?

Stanisław Rusinek, członek Gminnej Rady Narodowej z Wonoża (pow. Inowrocław), stwierdza:

— Racjonalizatorzy są nie tylko w fabrykach. Racjonalizatorzy są i na wsi. Ale nie ma im odpowiedniej pomocy ze strony władz. Skonstruowałamy nowy słemnik do burzków czy ziemniaków. Posłaliśmy projekt do Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. Rozpoczęliśmy go i potwierdzono trafność. Został zwolniony — ale teraz nikt nie interesuje się nim dalej.

Z podobnymi trudnościami spotykają się pewno i inni. A sprawa jest ważna. Uważam, że Związek Samopomocy Chłopskiej powinien otoczyć opieką racjonalizatorów wiejskich.

Helena Grzegorek młoda, ładna panienka, robotnica wiejska dowiadcza:

— Kobieta wiejska jest przyciśnięta nadmiarem zadań: gospodarstwo, dzieci, dom — wszystko to wypełnia jej dzień i świtu do nocy. Kiedy ma wpaść czas na pracę w organizacjach społecznych? A przecież kobieta wiejska nie może być obojętna wobec spraw ogólnych. Kobieta wiejska musi się uczyć.

Jaka jest jej do nauki droga? Przemawia jej spółdzielnia produkcyjna, która uwolni kobiety od prania, pieczenia chleba w domu. Powstaną pralnie, piekarnie spółdzielcze, dziecińce i przedszkola. Wtedy kobiety znajdą czas na naukę i pracę społeczną.

Anna Czajowa przyjechała z spółdzielni produkcyjnej. Z duma mówi o swojej wsi, gos podarującej już po nowemu:

— Jest tu prąd, jest radio. Jedni buntowali, drudzy budowali. Do spółdzielni produkcyjnej zapisało się mało osób. Ale z czasem powstanie nam dobrze. Mamy 15 nowych, dwupiokojowych domków, mamy dużo ziemi, mamy świetlicę, żłóbek i szkołę. Wiemy, że dużo trudności jeszcze trze ba przezwyciężyć, ale wiemy, iż idziemy w dobrobytowi.

* * *

Na mówiący stąp Bronisława Gawlikowa. Jej twarzyczka spódnica i krakowski serdak odcinają się barwną plamą od czerwieni podium:

— Wojna, to dla biednych nędza i głód — mówi Gawlikowa. — Wojny chcą tylko bogaci. Nie ma między ludźmi pracy różnic wyznania, rasy i języka. Łączy wszystkich wspólna walka o to, by gwiazda pokoju zabłysła nad światem.

* * *

W uchwalonej na zjeździe rezolucji korespondenci „Przyjaciółki" m. in. postanowili:

„W pełnym zrozumieniu swej roli korespondentów wiejskich, zobowiązujemy się systematycznie i stale odsłaniać za pośrednictwem „Przyjaciółki" niedociągnięcia i braki naszego budownictwa na wsi.

Zobowiązujemy się stać się bojownikami o usunięcie owych braków i niedociągnięć".

K.W.

Wojna z „fabrykantami aniołków"

W poszukiwaniu własnego stylu

Przechodząc ul. Stalingradzką we Wrocławiu przystajemy często koło pieckowych wystaw sklepu Centrali Przemysłu Artystycznego i Ludowego. Drugi podobny sklep znajduje się w Rynku, 9 innych rozsianych jest po całym Dolnym Śląsku.

Kiedy we wrześniu ub. r. we wszystkich miastach województwa zabrano zostały Centrale Przemysłu Artystycznego i Ludowego, postawiły one sobie za danie wyeliminowania tandety z rynku. Rzemiosło ludowe, który dał się nabrać na mieszczańskie imitacje „stylu zakopiańskiego".

Czy naszym dziecioim nie dała ta się krzywda, gdy dawniej mogło dabywy pokraczn [illegible] wawki, jakie do [illegible] [illegible] [illegible]

Podstawowe zasady walki z analfabetyzmem

»Kampania« nie kończy akcji

Jesteśmy w pełnym toku wiosenno - letniej kampanii walki z analfabetyzmem. Plan przewiduje zorganizowanie w tym okresie 15.200 nowych kursów nauczania początkowego. Decydująca wszakże będzie kampania jesienno-zimowa, w czasie której zorganizowanych będzie 34.000 nowych kursów. Pomiędzy tymi dwoma okresami nastąpi krótki okres naturalnego ograniczenia akcji.

Mniejsze natężenie walki z analfabetyzmem w okresie letnim jest celowe. Niedostateczne jeszcze zmechanizowanie rolnictwa wymaga w okresie żniw maksymalnego wykorzystania rozporządzalnej liczby tak ludzkich na wsi, co przeszkoda do ograniczenia pracy kursów nauczania początkowego. 45 proc. pracowników tych kursów — to nauczyciele. Okres wakacji musza oni wykorzystać dla koniecznego po całorocznej pracy wypoczynku.

Przejściowe jednak mniejsze natężenie walki z analfabetyzmem w okresie letnim oraz okresy wzmożonej akcji, okresy „kampanii" wiosennych czy jesiennych — nie mogą przesłaniać nikomu dwóch zasadniczych faktów: walka z analfabetyzmem jest ciągła. Nie ogranicza się ona do pewnych „tygodni", czy pór roku, jest stałym, zorganizowanym wysiłkiem Rządu i społeczeństwa w celu likwidacji haniebnej puścizny okre su kapitalistycznego.

Jest to akcja planowa i dlatego nie wolno popełniać błędu w postaci zbyt „kampanijnego" ustosunkowania się do niej. Błąd taki można zauważyć w pracy niektórych komisji społecznych do walki z analfabetyzmem. Niektóry prezes czy członek zbyt wielką żywiołowość, zbyt mało natomiast jest w nich planowości. Nawet w pracy większych organizacji, jak np ZMP, można dostrzec w tej dziedzinie skutki owego „kampanijnego" czy tylko „żywiołowego" podejścia do zagadnienia.

W końcu ub. roku liczba absolwentów kursów nauczania początkowego wynosiła po nad 40.000 (nie licząc osób, kończących właśnie kursy, bądź dopiero uczęszczających na nie). W niejednej gminie analfabetyzm zlikwidowano całkowicie. Nie wolno jednak ulegać wszystkim dotychczasowych wynikom, wiele jeszcze bowiem jest do wykonania. Tymczasem zdarzają się wypadki, iż czynniki terenowe zbyt optymistycznie oceniają wykonaną pracę. Statystyka ma wartość tedynie wówczas, gdy jest odbiciem realnej rzeczywistości.. Sprawozdawczość, pobudzana fałszywym optymizmem, jest wręcz szkodliwa.

Wielką ostrożność trzeba stosować w ustalaniu stopnia likwidacji analfabetyzmu na danym terenie. Poczucie odpowiedzialności, realna ocena możliwości musi cechować zwłaszcza zobowiązania, podejmowane w związku z 22 lipca.

Trzeba stwierdzić, że dotych czasowy wkład czynnika społecznego w dzieło likwidacji analfabetyzmu na wszędzie i nie zawsze jest dostateczny w porównaniu z istniejącymi możliwościami. Odnosi się to przede wszystkim do Związków Zawodowych. W danych absolutnych wkład ten jest bardzo poważny, nie jest on jednak dostatecznie duży w porównaniu z możliwościami tej wielkiej organizacji.

Związki Zawodowe nie dość mocno trzymają akcję w swych rękach. Znajduje to wyraz w poważnych brakach w ewidencji analfabetów, w nie zawsze dostatecznej opiece nad kursami. Przykładem może być choćby Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych w Warszawie.

Związek Samopomocy Chłopskiej i Liga Kobiet mają już poważne osiągnięcia, lecz i te organizacje wiele jeszcze mają do zrobienia na polu walki z analfabetyzmem. Nie wszystkie wreszcie czynniki administracji terenowej w dostatecznym stopniu pomagają w akcji.

Są to wszystko niedociągnięcia, możliwe do naprawienia, tym szybciej też należy podjąć naprawę.

Wymienione tu braki muszą być notowane i dyskutowane. Ostatecznie bowiem sprowadzają się one do nie zawsze należytego przejęcia się sprawą u jednostek, którym sprawę te zlecono. A walka z analfabetyzmem całkiem właśnie przejęcia się wymaga.

Stanisław Grzelecki

Nowa ustawa o urlopach dla pracowników fizycznych

Sejm Ustawodawczy, przyjmując na ostatnim posiedzeniu ustawę, która reguluje sposób udzielania i czas trwania urlopów dla pracowników fizycznych, zatrudnionych w przemyśle i handlu, dał wyraz troscе o człowieka pracy.

Przedwojenny reżim kapitalistyczny widział w klasie robotniczej swego najgroźniejszego wroga. Usiłował więc ją rozbić, stosując perfidne metody, polegające m. in. na uprzywilejowaniu i lepszym traktowaniu np. pracowników umysłowych. W ten sposób stawiał sztuczne przegrody między poszczególnymi grupami pracowników i dążył do rozbicia solidarnego frontu mas pracujących.

To właśnie tendencje spowodowały, że pracownicy umysłowi, fizyczni pracownicy państwowi i samorządowi, pracownicy P.K.P. i inni, mieli zagwarantowane ustawą urlopy wypoczynkowe, podczas gdy w ustunku do robotnika przedsiębiorca prywatny postępował zupełnie dowolnie, przeważnie tak manewrując, że zawsze mógł go pozbawić możności płatnego urlopu.

Państwo ludowe od pierwszej chwili istnienia zajęło się sprawą urlopów dla pracowników fizycznych. Już dekret z 29. IX. 1945 r., poza zagwarantowaniem płatnego urlopu, rozszerzył czas jego trwania o przypadające w okresie urlopu niedziele i święta. Tymczasem, również na korzyść pracowników fizycznych, uregulowały tę sprawę umowy zbiorowe, gwarantujące mniejszy urlopu tym pracownikom fizycznym, którzy w danym przedsiębiorstwie przepracowali 10 lat.

Ostatnia ustawa Sejmu globalnie reguluje sprawę urlopu wypoczynkowego dla pracowników fizycznych w przemyśle i handlu. W myśl tej ustawy wszyscy pracownicy fizyczni mają prawo do nieprzerwanego urlopu wypoczynkowego, w następujących normach: 12 dni po roku pracy, 15 dni po 3 latach i miesiące po 10 latach.

Ważne jest określenie pojęcia ciągłości pracy. Dawne przepisy pozbawiały prawa do urlopu robotnika, przeniesionego do innego zakładu pracy. Obecnie w takich wypadkach prawo do urlopu jest zachowane. Ponadto w najlepszym czasie określone zostaną wypadki, w których — mimo przerwy w czasie pracy, lub zmiany miejsca pracy na skutek wojny 1939/45 — ciągłość pracy zostanie uznana.

Poza uchwaloną już ustawą, Rząd zapowiedział dekret, który ureguluje sprawę dodatkowych urlopów dla tych grup robotniczych, w których praca jest specjalnie ciężka, lub wykonywana w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Rozwiązanie tej sprawy nastąpi piło już w górnictwie węglowym w związku z przywilejami, nadanymi Kartą Górniczą, które ostatnio zostały rozszerzone na górnictwo rud i soli.

W. N.

Listy do »Słowa«

Operacje oka przy pomocy magnesu były dokonywane w Warszawie

9 marca br. donieśliśmy naszym czytelnikom, że w niektórych klinikach Szwajcarii rozpoczęto przeprowadzać operacje oczu przy pomocy magnesu, który wyciąga z nich drobne opiłki metalu.

W odpowiedzi na tę notatkę ob. St. Zawadzka z Ząbkowic nadesłała nam list następującej treści:

„Dokładnie nie wiem od jak dawna stosowano identyczne zabiegi i u nas w kraju. Wiem tylko, że służący do tego celu magnes znajdował się w szpitalu przy ul. Smolnej w Warszawie.

W czasie powstania w 1944 r. szpital ten legł w gruzach wraz z całym urządzeniem. Kiedy jednak zaszła konieczność ratowania wzroku licznych rannych grupy powstańców przedostała się na teren szpitala, będącego już w dzielnicy zajętej przez Niemców, rozkopała gruzy — kierując się wskazówkami jednego z lekarzy i cenny magnes wydobyła. Dokonywano mu później zbawiennych zabiegów".

Odpowiedzi redakcji

Antoni Pawłowicz. — Listu Obywatela nie opublikujemy, ponieważ zawiera wiele ocen nieprawdziwych, subiektywnych, a przez to — krzywdzących ogół obywateli wrocławskich.

Z. Styw. — Redakcja nie po średniczy w znalezieniu pracy. Radzimy zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia przy ul. Chałubińskiego, lub bezpośrednio do placówek, w których Ob. ma zamiar pracować. Dla ludzi chętnych zatrudnienie we Wrocławiu znajdzie się na pewno.

Eugenia Radecka. — Zawinila korektka.

Ma Net. — Wierzymy, że wędrówki Obywatela zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, ponieważ tzw. „sztywnik" jest na nabycie w PDT.

W miejsce Bratnich Pomocy powstanie Zrzeszenie Studentów Polskich

WARSZAWA. (PAP) W dniach 16—18 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie konferencja studentów polskich zorganizowany przez Federację Polskich Organizacyj Studenckich. Na kongresie zarząd głównym Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej i Rada Naczel na FPOS wniosą o utworzenie nowej organizacji akademickiej: Zrzeszenia Studentów Polskich.

Z chwilą powołania Zrzeszenia struktura organizacji studenckich ulegnie zasadniczym przeobrażeniom. Bratnie Pomoce ulegną likwidacji, zaś istniejące koła naukowe — gruntownej reorganizacji. Jednolita, powszechna organizacja Zrzeszenia Studentów Polskich posiadać będzie charakter organizacji zawodowej, jednoczy młodzież akademicką w pracy dla Polski Ludowej i walki o pokój i przyszłość młodego pokolenia.

Zrzeszenie troszczyć się będzie o materialne warunki bytu studentów o wydawnictwa naukowe, nałożyła organizację samopomocy w nauce, bibliotekę itd.

Zrzeszenie Studentów Polskich reprezentować będzie polskich studentów w Międzynarodowym Związku Studentów, zacieśniając więzy młodzieży polskiej z ogólnoświatowym postępowym ruchem studenckim.

Pracodawcy powinni pamiętać:

Kobiety ciężarne

można angażować do pracy lecz nie wolno ich zwalniać

Niejednokrotnie zwracały się do nas kobiety z zapytaniem, czy prawdą jest, że nie wolno przyjmować do pracy kobiet w ciąży. Zdarzało się bowiem, że kobieta w ciąży nie mogła otrzymać nigdzie zajęcia, ponieważ zakłady pracy zadzialiły się rzekomą ustawą, zabraniającą przyjmowania do pracy kobiet od czwartego miesiąca ciąży.

Tymczasem, jak nas informuje Inspektorat Pracy, ustawy takiej nigdy nie było i nie ma. Nieporozumienia powstają z nie złych fortunnego sformułowania przepisu, który brzmi „Zabronione jest zatrudniać kobiety od czwartego miesiąca ciąży, oraz kobiety mające dzieci w wieku do 18 miesięcy, **w godzi nach nadliczbowych oraz poza stałym miejscem pracy i w nocy".**

A więc zakaz zatrudniania „od czwartego miesiąca ciąży" dotyczy tylko pracy nocnej i godzin nadliczbowych.

Wielu pracodawców pierwszą część przepisu interpretuje w sposób wygodny dla siebie, a cierpią na tym bezpodstawnie przyszłe matki. Bo chyba do największych tragedii należy strach o przyszłość, trapiący samotną kobietę w ciąży, będącą bez pracy, a więc i bez prawa do świadczeń ubezpieczeniowych.

Niech więc pracodawcy pamiętają, że nie istnieje ustawa zabraniająca angażowania kobiet ciężarnych. Istnieje natomiast ustawa zabraniająca zwalniania z pracy kobiet w ciąży. Zdarzało się bowiem, że kobieta w ciąży nie mogła otrzymać nigdzie zajęcia, ponieważ zakłady pracy zadzialiły się rzekomą ustawą, zabraniającą przyjmowania do pracy kobiet od czwartego miesiąca ciąży.

Tymczasem, jak nas informuje Inspektorat Pracy, ustawy takiej nigdy nie było i nie ma. Nieporozumienia powstają z nie złych fortunnego sformułowania przepisu, który brzmi „Zabronione jest zatrudniać kobiety od czwartego miesiąca ciąży, oraz kobiety mające dzieci w wieku do 18 miesięcy, **w godzi nach nadliczbowych oraz poza stałym miejscem pracy i w nocy".**

A więc zakaz zatrudniania „od czwartego miesiąca ciąży" dotyczy tylko pracy nocnej i godzin nadliczbowych.

Wielu pracodawców pierwszą część przepisu interpretuje w sposób wygodny dla siebie, a cierpią na tym bezpodstawnie przyszłe matki. Bo chyba do największych tragedii należy strach o przyszłość, trapiący samotną kobietę w ciąży, będącą bez pracy, a więc i bez prawa do świadczeń ubezpieczeniowych.

Niech więc pracodawcy pamiętają, że nie istnieje ustawa zabraniająca angażowania kobiet ciężarnych. Istnieje natomiast ustawa zabraniająca zwalniania z pracy kobiet w ciąży. Ta ostatnia ustwa jest jednak znana i na ogół przestrzegana.

(w)

Na meszcie Łodzi

Ob. Klatka Schodowa otrzymała wezwanie

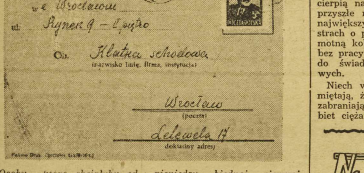
ZIEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
Okręgu Dolnośląskiego
Biuro Sprzedaży Energii Elektrycznej
we Wrocławiu
ul. Agnes 9 — Lwów
Ob. Klatka Schodowa
(nazwisko lub firma, imię i nazwisko)
Wrocław
(poczta)
Lelewela 17
(dokładny adres)
Pełna Dyr. Sprzedaży Kolejowej

Osoby, które chciałyby od wiedzić mieszkańców domu przy ul. Lelewela 17 we Wrocławiu, może spotkać przykra niespodziankę. Ostrzegamy więc: kto ma do załatwienia pilną sprawę w tym domu — niech w szczęki wypadek idzie tam uzbroi się w... drabinę.

Może się bowiem zdarzyć, że po przybyciu do domu przy ul. Lelewela 17 nie załatwiony... kletki schodowej. Tak jest. Albowiem na naszym biurku leży najnatężniejsze wezwanie, skierowane pod adresem: „ob. Klatki Schodowej" z tego domu, aby niezwłocznie Biuro Sprzedaży Energii Elektrycznej, w terminie do trzech dni, 1.005 złotych. W wypadku niezwłocznego rachunku, Klatka Schodowa odpowie przed sądem, jak to stwierdza karta przesłana przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego.

Nie wiemy, co w tej chwili robi poczmuna. Może biedna Klatka Schodowa biega po mieście i szuka pieniędzy, aby uiścić rachunek za swe oświetlenie? Ale któż pożyczy pieniędzy biednej, ciemnej, krętej klatce schodowej?

Co będzie, jeżeli sprawa zostanie skierowana do sądu i Klatka schodowa nie mając pieniędzy, będzie musiała „odsiedzieć" karę? Jak mieszkań co domu przy ul. Lelewela 17 będą dostawać się do swych mieszkań?

To wszystko razem biorąc, budzi w nas poważny niepokój. Do w ogóle może to być niebezpieczny precedens na przyszłość. Dziś otrzymała we zwanie ob. Klatka Schodowa, utro wezwie kto? Może Klatkę Piersiową do zapłacenia zaległego czynszu, lub ob. Klatkę z kawałkiem do zapłacenia podatku widowiskowego od koncertów.

Sprawa nadaje się do naszej „wesołej fali". Swoją jed nak drogą — smutne jest, że ktoś, wypisujący podobne wezwanie w zacnym biurze Sprzedaży Energii Elektrycznej, nie zdaje sobie przy tej czynności więcej trudu umysłowego, niż by na jego miejscu uczyniła to... np. ob. Klatka Schodowa.

Grot.

Jak żyć we Wrocławiu, aby czuć się zdrowo i zdrowo?

Regulujemy działanie tarczycy

Funkcjonowanie tarczycy w naszym klimacie jest obecnie bardzo ważnym zagadnieniem wśród uczonych, więc to, co możemy powiedzieć o tym gruczole dokrewnym, poczytywane będzie za wielkiego wkładu do zagadnieniu. Jednakże w ogólnym rozważaniu o wpływach klimatu na inoczej wypadnie nam mówić o tarczycy, tym więcej, że nie mamy na widoku cel lów leczniczych, lecz chodzi nam przecież o wskazania higienisty.

Gruczoły dokrewne działają na pracownie wzajemnej współzależności, a nawet wzajemnej opozycji. Grasica i gruczoły płciowe najbardziej wskazują na ten antagonizm (jeśli się mo żna tak wyrazić).

Lekarze spod znaku przyrodo lecznictwa — leczenia czynnikami sił przyrody — zawsze podkreślają, że zadaniem tej gałęzi medycyny jest wzmacnianie całego organizmu, a nie po szczególnych jego funkcji. Gdy cały ustrój działać będzie prawidłowo, wtedy znikną niedomagania poszczególnych organów. Stosunek do gruczołów dokrewnych jest nieco inny. Jedna z nich na jedne jest nadzieja doprowadzić do zgodnej symfonii wszystkie.

Zwolennicy szpitali parysk ich a jednocześnie wielki zwolennik leczenia naturalistycznego, dr. Paul Carton stwierdza, że nie ma wielkiego znaczenia, czy na wpływać na działanie dwóch gruczołów — tarczycy i nadnerczy. Twierdzi on, że interwencja na te dwa gruczoły świetnie działa na cały sparat gruczołów dokrewnych.

Jak wyjaśnić — zapyta ktoś — interwencja na tarczycę i nadnercza? Otóż na tarczycę działamy powietrzem, na nadnercza, traktujemy je najczęściej jako zabieg kosmetyczny. Udrażczamy się słońcem, aby skóra nasza blagowała zdrowie, aby przybrała kolor cygara, z czego nie odnosimy korzyści, bo — przeciwnie — uparte przypieka nie skóry raczej szkodę przynosi, niż pożytek.

Wszecek praktyczny na dziś? Zaopatrzmy się w kostiumy kąpielowe!

(W. D.)

Na SZEROKIM ŚWIECIE

● Skutki bezmyślnego wymycania lasów

■ Współczesna wiedza radziecka wykazała, iż gleba nie jest masą bez życia, nie ulegające przemianom w czasie. Jest ona rzeczpiśnie wrażliwa na wszelkie zmiany uprawy i klimatu. Jeżeli nie jest racjonalnie upra wiana, gawłtownie ubożeje i wy jaławia się, by w końcu przemienić się w pustynię.

Taki właśnie proces odbywa się obecnie z zadziwiającą szybkością w Ameryce. Henry Wallace pisał w roku 1938 (gdy był ministrem rolnictwa): „Natura chroni się do ziemi z rozsądkiem, człowiek natomiast traktuje ją z okrucieństwem, niszcząc grunty uprawne, lasy i lasy — przez zbyt intensywną eksploatację. Te okrutne metody zniszczenia można wybaczyć jedynie młodym cywilizacjom, nieświadomym wyrządzanego zła... Trudno jednak z pobłażliwością odnosić się do metod stosowanych przez Stany Zjednoczone..."

Tagwell w swych notatkach z podróży po USA kreśli ponury obraz współczesnego rolnictwa amerykańskiego. 15 milionów hektarów ongiś urodzajnej ziemi — pisze Tagwell — uległo całkowitemu wyjałowieniu, a dwanrzy 60-70 milionów hekta rów, zagraża ten sam los. Za 300 lat, przybywający do Stanów Zjednoczonych zastaną na miejscu jedynie bezpłodną pustynię, gdzieniegdzie zaledwie napotykając ślady cywilizacji.

Tagwell napisał swoje rozważania po wielkiej suszy w 1935 roku. W owym roku olbrzymie chmury piasku, wzbijające się nad wybrzeżem Pacyfiku, dotarły do gór Skalistych i poprzez cały kontynent, przyznane zostały na wschodnim Atlantyku. W roku następnym podobne burze szalały w stanach: Kolorado, Kanzas i Oklahoma.

● Nowe miasto w golym stepie

■ Jeszcze niedawno był tam głuchy, wypalony słońcem i ostrych wiatrami step. W promie niu dziesiątków kilometrów nie widać było śladu ludzkiego istnienia.

Teraz na miejscu maleńkiej rzeczułki Nury błękitnieje i skrzy się w słońcu ogromne jezioro. Z wysokich kominów fabrycznych mnożą się dymy. Sze regiem stoją nowe, wielopiętrowe domy. Wiosną i latem zieleń ma się drzewami, krzewów i parków.

Jest to najmłodsze miasto Ka zachstanu — Temir-Tau.

W 1943 r. w czasie wojny nad brzegami rzeczki Nury dzisiejszy Kazachstanu rozpoczęli budo wę pierwszego zakładu metalurgi. Razem z fabryką wzrastała miasto. Dziś posiada ono śródmieście, nowoczesne domy, długie, szerokie ulice, skwery. A nadto w centrum jego znajdują się dla że gmachy urzędów państwowych i instytucji społecznych. Miasto posiada 8 szkół, dwa kina, wielki teatr lalek, bibliotekę wiejską i 12 przedszkoli.

Specyficzne warunki klimaty czne — palące słońce i wiatry, utrudniały zakładanie zieleńców. Z pomocą mieszkańcom Temir-Tau pośpieszyli radzieccy agronomi. Wybrali specjalne gatunki drzew, opracowali metody ich hodowli i obecnie w Temir-Tau zielenią się ogrody i parki. Na rzece Nurze zbudowano tamę i stworzono wielkie jezioro, które jest ulubionym miejscem odpoczynku ludzi pracy.

● W ciągu 300 lat znikło 139 gatunków ptaków

■ System gospodarki kapitalistycznej prowadzi do wyniszczenia źródeł naturalnych surowców, bogactw naturalnych, lasów i fauny.

„Mniejsze niż 300 lat — pisze uczony amerykański F. Connery — od czasu, gdy rozpoczęła się migracja kolonistów z wyzysku w głąb kraju — i już większa część lasów jest wyniszczona..."

Pisarz amerykański, G. Wright stwierdza:

„W Stanach Zjednoczonych bezplanowa eksploatacja naturalnych bogactw była do tego stopnia rozrzutna i nieprodukcyjna, że przyszłości kraju zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Jeszcze w połowie zeszłego stulecia dziesiątki milionów bizonów żyło się na równinach Ameryki Północnej. W roku 1929 pozostało ich już tylko 635 sztuk.

Ornitolodzy określają ilość gatunków ptaków całkowicie w ostatnich stuleciach w USA wyniszczonych na 139, co dalszy oczekuje ten sam los."

SŁOWO SPORTOWE

Polska – Rumunia we Wrocławiu

Możemy się podzielić ze sportowcami Wrocławia radością Rowina. Obecni na dyskutującym się kursie trenerów delegaci PZPN wiceprezes PZPN-u Szymkowiak i trener państwowy Foryś po zapoznaniu się ze stanem boiska na Stadionie Olimpijskim i warunkami organizacyjnymi przyrzekli, iż mający się odbyć 14 maja międzypaństwowy mecz Polska–Rumunia rozegrany zostanie w naszym mieście.

Jako drugie miejsce ewentualnego rozegrania meczu wchodzi w rachubę Łódź.

Wrocławianie liczą zatem na poparcie tego projektu przez innych przyjaciół PZPN i oczekują pierwszego meczu międzypaństwowego na swoim stadionie. (Y)

3 razy AZS

W nadchodzącą niedzielę na sali „Energetyk" przy ul. Łowieckiej odbędzie się trójmecz szermierzy pomiędzy AZS-ami Lublina, Rokitnicy i Wrocławia.

Trójmecz ten odbywa się w ramach rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi szermierczej, a zarazem będą to nieoficjalne drużynowe mistrzostwa polskich AZS-ów. Czwarta drużyna AZS-u, która byłaby brana w tym wypadku pod uwagę — AZS Szczecin, przegrała już z wrocławianami w stos. 5:11.

W meczu eliminacyjnym sędzia głównym będzie fechtmistrz Popiel.

Związkowcy biegną na przełaj

Zarząd Okręgu Zrzeszenia Sportowego Związkowiec urządza w niedzielę 26 bm. wiosenne biegi na przełaj dla wszystkich kół oraz członków klubu Związkowiec bez wzięcia na sekcję do której należą.

Zbiórka wszystkich członków o godz. 10 przy ul. Na Grobli 28. (Jot)

W skrótach

Ⓦ dniu 2 kwietnia br. o godz. 12-ej, w sali konferencyjnej ZS Związkowiec (Wrocław, ul. Na Grobli 28) odbędzie się Okręgowa Konferencja Zrzeszenia Sportowego Związkowiec.

Konferencja będzie połączona z wyborami nowego zarządu okręgu ZS Związkowiec, po czym nastąpi nadanie wyróżnień i dyplomów zasłużonym działaczom.

Po części oficjalnej nastąpi część artystyczna. (jot)

Ⓦ 30 bm. odbędzie się w sekretariacie Okr. Zw. Pł. (Miej skie Zakłady Kąpielowe) egzamin dla spisowców piłkarzy, którzy skończyli zorganizowany ostatnio przez OZP kurs.

Początek egzaminu o godz. 17-ej.

Ⓚ Kierownictwo sekcji bokserskiej KS „Związkowiec" zawiadamia, że w dniu 26 marca br. tj. w niedzielę, odbędzie się zebranie sekcji w lokalu Klubu przy ul. Na Grobli Nr 28, o godz. 17-ej.

Z uwagi na ważność poruszanych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nie łatwo wytypować zwycięzców niedzielnych spotkań w piłce

Piłkarze dolnośląscy wyjdą po raz trzeci na zieloną murawę. Ostatnia niedziela, która przyniosła moc niespodzianek, stawia nas tym razem przed jeszcze bardziej kłopotliwym zadaniem w stawianiu horoskopów.

Pięć spotkań pierwszej grupy nie budzi na pozór żadnych zastrzeżeń. Zwycięzcami 2-ej kolder grupy Lubań wyjedzie do Zar, gdzie spotka się z miejscową Legią i pewnie wygra.

Obecny leader — Górnik Wałbrzych — zmierzy się na własnym terenie z bielawską Spójnią. Wtiemy temu i... słabo. Gra ma gości wyraźnie wskazuje na zwycięstwo górników. Gwardia Kamienna Góra, przyjedzie do Wrocławia na mecz ze Związkowcem. Zwycięstwo wrocławian wydaje się tu wątpliwe.

W drugim meczu „wrocławskim" Kolejarz gościć będzie u siebie Górnika z Białego Kamienia. Górnicy zmani są jako gospodź kolejarzy i ambitny, kolejarze zaś poczynili od ubiegłego sezonu wyraźne postępy.

Pafawag, który znajduje się w „ligowej formie" rozegra swój trzeci z kolei wyjazdowy mecz, tym razem w Legnicy z Włókniarzem. Ekslipowcy są murawą faworytami tego spotkania.

Ogniwo wyjeżdża w „gościnę" do Związkowca Brzeg po sukces i punkty.

Spójnię Kłodzko zobaczymy w spotkaniu z Włókniarzem z Bielawy. Wynik tego meczu należy do największych niewiadomych tej niedzieli. My stawiamy raczej na mistrza rundy jesiennej.

Związkowiec (Wałbrzych), który ostatniej niedzieli pokazał niecodzienny „pauzuł" w spotkaniu z Ogniwem, zmierzy się na własnym boisku z wrocławską Legią. Wynik remisowy uważać należałoby za najwierniejsze odzwierciedlenie sił.

Unia Żarów dowiodła w ostatnim meczu z Legią, że nie zrezygnowała jeszcze z pobytu w klasie A. W nadchodzącym spotkaniu, które rozegra z zwłaszczyskim Włókniarzem na własnym boisku, będzie ona miała szanse powiększyć swój dotychczas skromny dorobek punktowy. (v)

Jest szlak wrocławskiego „Pucharu Polski"

W dniu 23 marca 1950 r. powołany został we Wrocławiu Wojewódzki Komitet Organizacyjny rozgrywek piłkarskich o „Puchar Polski".

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli: przedstawiciele WUKFiT, ZMP, DOZPN, WGiD, Kolegium Sędziów, Przedstawiciele Pionów: Związki Zawodowe, Gwardii, Legii, AZS, Rady Sportu Wiejskiego i Szkolnictwa, Prasy i Radia.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny powołał do życia Powiatowe Komitety Organizacyjne, które do dn. 20 marca winno przesłać do DOZPN dokładny wykaz zgłoszonych do rozgrywek drużyn oraz imienny wykaz zgłoszonych zawodników i posiadanych boisk.

Następne zebranie Komitetu Organizacyjnego odbędzie się w dniu 29 marca br. o godz. 17-tej w lokalu DOZPN przy ul. Gen. Świerczewskiego 57 II p.

Termin ukonstytuowania się Komitetów Powiatowych upływa z dniem 29. III. br. W skład Komitetów Powiatowych winni wejść przedstawiciele wszystkich Zrzeszeń i Organizacji jak w Komitecie Wojewódzkim. (X)

Wiosna i narty

Doroczny slalom wiosenny, jaki odbywał się w Karpaczu, po roku bieżącym odbędzie się w dniu 10 kwietnia na Śnieżce.

Trasa, jak widzimy, została zmieniona i będzie trudniejsza niż w latach ubiegłych.

Będzie ona po trasie puchału Karkonnego, wymagała nawięcej umiejętności i przygotowania kondycyjnego od zawodników.

Organizatorzy tegorocznej imprezy przewidzieli na ten dzień pociągi popularne z terenu Dolnego Śląska. (jot)

Stal jedzie do Warszawy

(y). Zapaśnicy wrocławskiej Stali Pafawag, wyjeżdżają do Warszawy, gdzie rozegrają w nadchodzącą niedzielę zaległy mecz ligowy ze Związkowcem Skra.

Po weryfikacji spotkań ligowych tabela do obecnej niedzieli przedstawia się następująco:

1.	Zw. Sila Mysł	7	11	35:21
2.	Zw. Skra W.	6	8	29:19
3.	Kolejarz Pozn.	7	8	31:25
4.	Stal N. Byt.	7	8	30:26
5.	Gwardia Łódź	7	7	33:23
6.	Stal Wr.	6	5	25:23
7.	Zw. Kraków	7	4	27:29
8.	Gwardia Bygd.	7	0	6:50

Gwardia kopie piłkę

W nadchodzącą niedzielę wrocławska Gwardia rozpocze na oficjalny sezon swego pionu.

W dniu tym będziemy mieli możność oglądania trzech spotkań piłkarzy - gwardzistów: o godz. 12-ej grają oldboye z Spotkania Gwardzi — kawalerowie. O 14-ej Gwardia 1b z Kolem Nr 1, jako mecz przygotowawczy koła do rozgrywek o puchar Polski, wreszcie o godz. 16-ej odbędzie się główny mecz dnia pomiędzy pierwszym zespołem Gwardii i Związkowcem z Ząbkowic.

Gwardia wystąpi w pełnym swoim składzie A-klasowym, Związkowiec zaś z Ząbkowic, Buczma i dwoma graczami z wopozyskanymi z drugoligowego Naprzodu Lipiny. (jot)

SZTANDARY
CHORĄGWIE
PARAMENTA KOSCIELNE
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, GARBARY 20
Telefon 33-05
Telefon prywatny 501-66
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do Sł. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ
K-1122

K 939
SZKOŁA KIEROWCÓW
Inż. Jerzego Klebera
Wrocław, ul. Kuźnicza 29 A. przyjmuje stale zapisy.

Dnia 19. III. 50 r. w pociągu na trasie Wrocław—Katowice skradziono walizę z garderobą, księgi obrotów wzór 3, książkę kasową Nr 2, raporty dzienne z rachunkami za rok 1948 na nazwisko **Jan Kaleta.** Proszę o zwrot książ i rachunków. **Woryśkiewicz, ul. Tad. Kościuszki 190** 1943

PAŃSTWOWY OŚRODEK SZKOLENIA HANDLOWEGO
Wrocław, ul. Fredry 18
poszukuje od zaraz
2 woźnych
z referencjami.
Zgłoszenia w Sekretariacie Ośrodka. V piętro. K-1226

CENTRALNA WOJEWÓDZKA PORADNIA OCHRONY MACIERZYŃSTWA I ZDROWIA DZIECKA we Wrocławiu
poszukuje 1116
6 — 10 pokoi na biura
w okolicy Placu Grunwaldzkiego.
Zgłoszenia kierować: Urząd Wojewódzki, pokój Nr 102.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO
„MOTOZBYT"
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
TEREN. BIURO SPRZEDAŻY DETAL.
WROCŁAW, UL. PRÓCHNIKA Nr 135
Zawiadamia
o unieważnieniu 11 weksli w związku z ich zaginięciem (każdy na kwotę 8.090 zł), wystawionych w dniu 4 marca 1950 r. przez Borysa Głuszenko, zamieszkałego Szczawno-Zdrój, ul. 1-go Maja nr 1 m. 2, na zlecenie Inż. Cieczkiewicza Zbigniewa, zam. Szczawno-Zdrój, ul. 1-go Maja nr 1 m. 3 i Tadeusza Mirkowskiego, zam. Wałbrzych, Huta „Karol". K-1165

SZPITAL MIEJSKI
W NYSIE
POSZUKUJE NATYCHMIAST LEKARZY
na następujące oddziały:
chirurgiczny, wewnętrzny, ginekologiczno-położniczy, dziecięcy i zakaźny.
Mieszkanie zapewnione. Objęcie drugiego stanowiska możliwe. Warunki wynagrodzenia do omówienia.
Zgłoszenia kierować na adres: **Szpital Miejski w Nysie.** K-1151

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

FILATELISTYCZNE znaczki — kupno - sprzedaż Futerko. przeniesione na Stalina 56 K 1123

MEBLE kompety pojedyncze, pianina tapczany kupno-przedaż Stalina nr 131. K 841

PIEC kąpielowy gazowy Junkers oraz kuchenkę gazową sprzedam. Zgł Oławska 4, sklep „Bielizna". 1165

SPRZEDAM motocykl D. KW 98 ccm, stan dobry. Wiadomość Benedykta Pokaka nr 4. 1154

WILCZKI rasowe do sprzedania. Wróblewskiego 4/3. 1150

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Związkową nr 18852 na nazwisko Mróz Janina. 1221

ZGUBIONO odcinek zaświadczenia Gawrońskiego Daniela, Szpender Wiktoria, Gryfów Śląsk. K 1211

ZAGUBIONO odcinek zameldowania Wiśniewski Marian, Gryfów Śląsk K 1212

ZGUBIONO 3 odcinki wymeldowania Augustyniak Anna, Kozak Alfred, Gryfów Śląsk. K 1213

ZGUBIONO książeczkę wojskową, odcinek zamedowania Kaczmarek Józef, Legnica. K 1214

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje Straży Przemysłowej, Związku Zawodowego, metrykę urodzenia, kartę ewakuacyjną oraz odcinek zameldowania. Zawadzki Stanisław, Legnica. K 1215

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę rozsiewnicy Kania Chodaszewicz Stanisław, zam. Czarnyborz. K 1217

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Zw. Zawiśle nr 23668 na nazw. Feigenbaum Henryka. 1261

UNIEWAŻNIAMY zgubione dwa „Opisy mienia powstawionego", wydane Orłowicz na nazwiska: Zalewska Helena i Pyczek Anastazja. 1258

UNIEWAŻNIAM zgubione dowód osobisty Janina Błaszczak, Strzelin. 1257

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje PZPR nr 1388066 wydaną przez Miejski Komitet PZPR w Legnicy na nazwisko Szwet Majer. K 1216

ZGUBIONO legitymację Dwupiętrowej Społecznej na nazw. Gałuszyński Henryk. 1252

ZGUBIONO kartę rejestracyjną za nr 62614 na nazwisko Brajna Kolm. 1251

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę zakupu z P. T. na nazwisko Stefański Zygmunt. 1246

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania, dowód rejestr. wojskowej RKU Oleśnica, wydanie SP wydane przez Kom. Kłodzko, biuro Sekretarz PKP na nazw. Lipowski Zbigniew Namysłów. 1245

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie wojskowe, książeczkę inwalidzką 60 proc., legitymację inwalidzką, książkę kolejową, świadectwo szkoły podstawowej na nazw. Kulus Kazimierz. 1242

ZGUBIONO książeczkę wojskową, odcinek zamedowania, kartę rowerową, na nazwisko Grzesiak Bolesław. 1243

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. C. U. na nazw. Galęza Stanisław. 1241

POSAD POSZUKIWA

INTELIGENTNA, lat 30, poprzednio gospodarstwo kulturalnej osobie Malinowska, Drawski Młyn., dom koło odlewni. Wilcz. K 1219

WOLNE POSADY

ZAKŁADY Graficzne „Prasa Wojskowa" zatrudnił: maszynistów drukarskich, zecerów, nakładaczki druk arskie, robotników. Ze rektora technicznego Zgłoszenia przyjmuje Referent Pers. „Prasa Wojskowej" Wrocław, ul Ru ski 31. K 1181

PRACOWNICĘ domową samodzielną poszukuję. Warunki dobre. Referencje wymagane. Oleśnicka 22 m. 3. 1949

LEKARSKIE

PRZYCHODNIA PSÓW, Kotów, Weterzat. Wieczorka 115 (b. Nowowiejskiej), zapobiegnie wściekłości K 828

LOKALE

ZAMIENIĘ luksusowe 4-izbowe mieszkanie z ogródkiem w Szczecinie na podobne we Wrocławiu, Oferty: Szczecin, Wrocław, Wydok 16, telefon 25-48. 1847

PILNIE poszukuję jednego pokoju. Cena obojętna. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „1166". 1948

POSZUKUJĘ pokoju dla nauczycielki, kobiety. Zgłoszenia Jej Góra — „Słowo Polskie" pod nr „1167". K 1223

PRACUJĄCE małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania i lub 3-pokojowe go kuchnia, komfort. Zapłacę — Szpotno — Opoków. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Dom prywat 1969

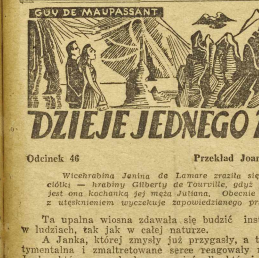

Odcinek 46 Przekład Joanny Wilińskiej

Wicehrabina Janina de Lamare wraża się do swej przyjaciółki — hrabiny Gilberty de Tourville, gdyż przekonała się, że jest ona kochanką jej męża Juliana. Obecnie młoda mężatka z utęsknieniem wyczekuje zapowiedzianego przyjazdu rodziców.

Ta upalna wiosna zdawała się budzić instynkty życiowe w ludziach, tak jak w całej naturze.

A Janka, której zmysły już przygasły, a tylko dusza sentymentalna i zmaltretowane serce reagowały na zew wiosny, Janka, która marzyła bez pragnień, dla której nie istniały pożądania cielesne, dla której pełne niemarzyłnej niemal odrazy — temu co nazywała brudną zwierzęcością.

Stosunki pieciowe oburzały ją teraz, jak rzecz przeciwna naturze i jeśli miała żal do Gilberty, to nie zato, że zabrała jej męża, ale że pogrążyła się także w tej zgniliźnie.

W dniu przyjazdu rodziców Julian spotęgował jeszcze odrazę Janki do tych spraw, opowiadając wesoło, jako rzecz zupełnie naturalną, że pokazał, usłyszawszy jakiś ruchu w piecu, w którym tego dnia nie palono i sądząc, że dostał się tam kot, zajrzał i znalazł własną żonę, nie zajmującą się bynajmniej pieczeniem chleba.

— Piekarz zamknął wylot pieca i parka o mało się nie zadusiła. Dopiero synek piekarzowej, który widział jak matka wchodziła tam z kowalem, uprzedził sąsiadów. — Będą nas tak karmili chlebem miłości, ci figlarze! To rzeczywiście jak bajka La Fontaine'a opowiadał ze śmiechem Julian.

Janka nie dotykała odtąd chleba.

Gdy kareta pocztowa stanęła na dziedzińcu i radosna twarz barona ukazała się w oknie, Janka odczuła tak głębokie wzruszenie, jak chyba nigdy w życiu.

Ale gdy ujrzała matkę, stanęła jak wryta. Baronowa przez sześć miesięcy zimowych postarzała się o dziesięć lat. Jej dobrotnie, opadające policzki czerwone były jakby nabrzmiałe krwią; oczy przygasły; mogła poruszać się tylko wtedy, gdy podtrzymywano ją z obu stron pod ramioną; jej oddech stał się tak ciężki i świszczący, że obecni, słysząc go, odczuwali bolesne zażenowanie.

Baron, widząc żonę codziennie, nie dostrzegał tych strasznych zmian, a gdy skarżyła się na duszność, na ciągłe wzrastającą tuszę, mówił:

—Ależ, moja droga! przecież zawsze było tak samo!

Janka, odprowadziwszy rodziców do pokoju, zamknęła się u siebie i długo płakała. Potem pobiegła do ojca i rzucając mu się w ramiona, zawołała przez łzy:

— Och, jak strasznie mamą się zmieniła! Co jej jest? Powiedz mi, co jej jest?

Odpowiedział ze zdziwieniem:

— Tak sądzisz? Ależ nie! Na pewno nie! Jestem z nią przecież ciągle razem i zapewniam cię, że nie zauważyłem nic złego. Wygląda tak, jak zawsze.

Wieczorem Julian rzekł do żony:

— Twoja matka ciągle tonie przędzie. Nie jest z nią dobrze.

Gdy Janka wybuchnęła płaczem, zdenerwował się:

— Nie mówię przecież, że jest stracona. Zawsze lubisz przesadzać. Zmienia się tylko, — to wszystko. No, cóż; wiek robi swoje...

Po tygodniu Janka nie myślała już o tym, przyzwyczaiwszy się do wyglądu matki, odsuwając wspomnienia od siebie swo spostrzeżenia, jak odsuwa się instynktownie — z wrodzonego egoizmu i potrzeby spokoju — wszelkie chawy i grożące troski.

Baronowa, nie mogąc już prawie się poruszać, wychodziła codziennie tylko na pół godziny. Przeszedszy raz „swą" aleję, była już zawsze tak zmeczona, że siadała na „swojej" ławeczce. A gdy nie czuła się na siłach dokończyć przechadzki, mówiła:

— Zatrzymajmy się; moja hipertrofia wezsła mi dziś w nogi.

Nie śmiała się już prawie nigdy i reagowała zaledwie uśmiechem na rzeczy, które w ubiegłym roku wywołały u niej parokrotny wybuch wesołości. Ale zachowała dobry wzrok, czytała przez cały dzień „Korynnę" i „Rozmyślania" Lamartine'a lub prosiła o przyniesienie jej szufladę z pamiątkami. Wysypywała jej zawartość na kolana, poczem ładła ją obok na krzesle i przejwartość na kolana, poczem ładła ją obok na krzesle i przeglądała rzawszy powoli wszystkie „relikwie" układała je starannie napowrót. Gdy była sama, zupełnie sama, całowała niektóre listy, jak całuje się wiosy zmarłych, których się kochało.

Czasami, gdy Janka wszedłszy niespodzianie, zastawała matkę we trach, pytała:

— Co ci się stało, matecżko?

Baronowa, westchnawszy głęboko, odpowiadała:

— Ach, to moje relikwie tak na mnie działają. Przypominają mi rzeczy, które były tak przyjemne, a które nie wrócą już nigdy, przypominają mi ludzi, których się już zapomniało, a tej raz oto odnajduje się ich jeszcze znowu... Wydaje się człowiekowi, że ich widzi, że ich słyszy — i to sprawia i wywołuje tak smutne myśli... Przekonasz się kiedyś o tym.

Jeśli baron wchodził na ten moment melancholii, mruczał:

(d. c. n.)

Szczerze

Kurek

Co mam robić jak mi się ze paul kurek od kranu zapytuje mnie jeden z Czytelników.

— Po prostu, albo samemu naprawić, albo zlecić jakiemuś fachowcowi—odpowiadam, nie przeczuwając, że poruszam wulkan.

— Widzę z tego, że obywatelowi redaktorowi, na szczęście, jeszcze kurek się nie zepsuł. Zaczekam, aż to się stanie, a później porozmawiamy — odpowiada mi z miną obra żonego mój gość i chce odejść.

Zaciekawiony, zatrzymałem go prawie gwałtem i dowiedziałem się od niego co nastę puje:

Drobne uszkodzenia w mieszkaniach, jak pęknięcie rury, zatkanie zlewu urwanie kurka itp. winien naprawiać fachowiec. Na ogół jednak administratory nie biorą pod uwagę tego rodzaju meldunków i lokatorowi nie pozostaje nic innego jak samemu naprawić uszkodzenie. I tu zaczyna się trage dia. Żadne z przedsiębiorstw, które mogłoby wykonać reperacje, nie chce się jej podjąć. Nie pozostaje wiec nic innego jak szukanie fachowca na własną rękę. Gdy przy pewnej do zie szczęścia taki fachowiec się znajdzie, to zazwyczaj brakuje mu odpowiedniego materiału i nie może wykonać roboty.

Ponieważ psucie się rur, zatykanie kanałów i urywanie się kurków zdarza się w mieszkaniu prawie codziennie, wy snuwamy projekt, by ZNM uruchomił stale pogotowie techniczne tylko dla tego rodzaju drobnych uszkodzeń. Uważamy, że ZNM ma już pogotowia techniczne, które usuwa większe uszkodzenia. Utworzenie pogotowia, dla tych najmniej szych, w dużej mierze ułatwi życie mieszkańcom, a i Zarządowi Nieruchomości Miejskich odejmie wiel- kłopotów.

Jedna tylko prośba — by ta kie pogotowie faktycznie było przygotowane, a nie urzędem, wymagającym podań, za świadczeń, załączników itp.

Tuwicz

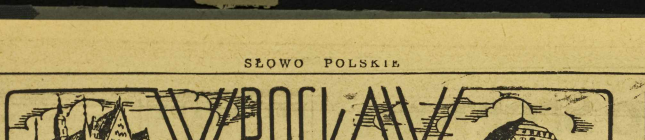

Prędzej, więcej, ale i lepiej

Konfekcja musi odpowiadać

gustom szerokiej klienteli

Dlaczego mężczyzna 1.80 m. wzrostu nie może nabyć w sklepie odpowiedniego dla siebie ubrania? Dlaczego nagle zabrakło we Wrocławiu męskich chusteczek do nosa, jakkolwiek hurtownie państwowe mają ich pod dostatkiem? Dla czego koszule mają za krótkie rękawy, albo za małe kołnierzyki?

Te i tym podobne pytania skierował przedstawiciel ORZZ ob. Sawina do licznie zebranych przedstawicieli spółdzielczych i państwowych zakładów handlowych i przetwórczych branży włókienniczej, na specjalnej konferencji, zorganizowanej przez Organizację Partyjną MHD i ORZZ.

— Obserwujemy — mówił ob. Sawina — niezrozumiały objaw. Z jednej strony sklepy mają na składach i w magazynach, ogromne ilości wyrobów tekstylnych, z drugiej wi dzimy jakąś pogoń za materiałami, z której korzystaje rozmaici spekulanci. Przyczyn należy doszukiwać się głębiej. Twią one w naszych zakładach produkcyjnych, które realizując hasła — prędzej, więcej — zapomniały o trzecim haśle — lepiej.

Winę ponoszą również, zdaniem ob. Sawiny i sprzedawcy, którzy są dalszym ciągiem produkcji i jej brakarzem. Za ma to stosują się do uwag kupujących, za mało uwzględniają ich życzenia, nie alarmują producentów o brakach i niedociągnięciach.

W dyskusji wszyscy obecni przedstawiciele handlu i produkcji zgodnie podkreślali, że wytknięte przez ob. Sawinę błędy, domagają się zmiany stylu pracy i jak najszybszego ich usunięcia.

Nie można do tego dopuścić żeby np. jakiś zakład na Dolnym Śląsku produkował tylko ubrania zielone, zaś we Wrocławiu szare i by w jednej miejscowości klienci kupowali ubrania tylko w jednym, a w innej w drugim kolorze.

Po podsumowaniu dyskusji przez ob. Sawinę, zebrani w uchwalonej rezolucji ujęli te wszystkie zagadnienia i zdecdowali się do wprowadzenia w życie wysuniętych postulatów.

Zaznaczyć należy, że zaimicjowana przez MHD i ORZZ konferencja (pierwsza tego rodzaju w kraju) w sposób krytyczny, czasami bardzo kłopotliwy dla zainteresowanych, wykazała braki i niedociągnięcia na odcinku zaopatrzenia mas pracujących w artykuły konfekcyjne. Oczekujemy, że wnioski, które znalazły oddźwięk w uchwalonej rezolucji zostaną jak najszybciej zrealizowane i że już w najbliższym czasie zaobserwujemy i na tym odcinku faktyczną poprawę.

(—)

Reorganizacja szpitali

Specjalizacja ma zapewnić

miejsca dla chorych

Jak już podawaliśmy wczoraj, reorganizacja lecznictwa we Wrocławiu obejmuje nie tylko ośrodki zdrowia i poradnie, ale i szpitalnictwo.

Pozory wskazywały, że szpitali, a dokładniej, łóżek szpitalnych mamy we Wrocławiu za mało. Były wypadki, że karetka jeździła z chorym od szpitala do szpitala, nie mogąc znaleźć miejsca. A tymczasem przyjmując, że Wrocław musi obsłużyć około 400 tys. ludzi (przyjęcie powiaty) a na każde 1000 mieszkańców potrzeba 10 łóżek, to wówczas 4.237 łóżek, które posiadamy, powinno wystarczyć.

W planie na rok 1956 przewidziano otworzenie szpitali poświęconych jakiejś specjalności. Nie będzie w jednym szpitalu mieścił się oddział chirurgiczny, wewnętrzny, gruźliczy. Każdy szpital będzie miał specjalizację. Jeden będzie wyłącznie dla spraw gruźlicy, drugi tylko chirurgiczny Ten system pozwoli na racjonalne wykorzystanie łóżek.

W pierwszym etapie pracy reorganizacyjnej powstanie w drugim kwartale br. duży szpital dziecięcy o 150 łóżkach. w szpitalu SS Urszulanek. Szpital św. Jerzego przeorganizowany będzie na 200-łóżkowy szpital połniczo - ginekologiczny, a szpital SS Elżbietanek będzie 222-łóżkowym szpitalem gruźliczym.

Plan reorganizacji jest następujący:

Kliniki: Klinika Wewn. I — dawny PCK, ul. Poniatowskiego, Klinika Wewn. II — (Pasteura 4), Klinika Wewn. III — dawny OO Bonifratrów (Traugutta), Klinika Chirurgiczna I — dawny PCK, Klinika Chirurgiczna II — Curie Skłodowskiej, Klinika Chirurgiczna III — dawny OO Bonifratrów, Klinika Gin. — Chałubińskiego 3, Klinika Gin. II — dawny Betesda.

Następnie Klinki: Dermatologiczna — Chałubińskiego 1, Okulistyczna — Chałubińskiego 2, Laryngologiczna — Chałubińskiego 2, Fizjologiczna-Pasteura, Onkologiczna — Bujwida, Zakaźna — Pasteura, Stomatologiczna — Curie Skłodowskiej, Pediatryczna I — Wrońskiego, Pediatryczna II— Curie Skłodowskiej, Nerwowa, Chirurgiczna i Psychiatryczna.

Szpitale: Chirurgiczny — dawny Ubezp. Społ.; Zakaźny — Pirowa 2, Wewnętrzny — dawny św. Anny. Tylko szpital Wojewódzki, ze względu na swoje wielkość zostanie szpitalem o wielu specjalnościach.

Wydział Zdrowia dołoży starań, aby jeszcze w drugim kwartale br. wykończona remont budynku przy ul. Sienkiewicza 108/110, gdzie przeniesio na będzie z ul. Mazowieckiej poradnia przeciwruźlicza oraz poradnia dla matki i dziecka z ul. Ukrytej 16. (Jur)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Odwołano przedstawienie najki „Ja i i Małgosia", zapowiedzianej na niedzielę.

Kura udowodniła w niedzielę swoje uzdolnienia w czasie od 25 marca do 1 maja mają być czynne bez przerwy od godz. 8 rano do 16-tej. W okresie tym mają być wykonane prace przygotowawcze do narodowego spisu powszechnego.

Już się wprowadziło biuro Linii Lotniczych „Lot" z lokalu po kawiarni „Centralnej" przy ul. Stalingradzkiej. Na drzwiach widać nalepki Wydziału Kwaterunkowego, oraz kartkę z informacją, że zatrzymała się lotnisko odjeżdża sprzed hotelu Monopol o godz. 13 min. 15.

Najstarszy mieszkaniec Śląska i jego związek z przyrodą" — taki tytuł nosi niedzielny odczyt w Muzeum Pawłowych. Odczyt wygłosi o godz. 12-tej ob. Andrzej Galuszka. Wstęp wolny.

Stow. Inżynierów i Techników wyraża walne zebranie 26 bm. o godz. 10-tej w lokalu NOT (Świerczewskiego 74).

Portfel z dokumentami Walentego Jagowskiego, oraz teczkę skórzaną z zeszytami Kazimierza Pysia, Mieczysława Pypcia i Henryka Rzepczyna można odebrać w naszej redakcji.

Komisja Dzielnicowa zbiera się 26 bm. o godz. 11-tej w lokalu przy ul. Bolesława Krzywoustego 290.

Jesteśmy na tropie wycinacza sukienek

Wczoraj do naszej redakcji zgłosiła się młoda panna, Krystyna Struzik uczennica Lic. Gospodniego, której jakiś osobnik około 12 w południe wyciął kawałek sukienki przed stoiskiem z towarami włókienniczymi w gmachu PDT. Poszkodowana twierdzi, że osobnik ten lat około 25, wzrostu wysokiego, blady, szczupły o ciemnych włosach, w czapce granatowej z paskiem srebrnym i popielatej jesionce stał przy niej w tłoku i zanim spostrzegła się obciął jej suknię i zdołał się gdzieś ulotnić.

Z innych relacji dowiadujemy się, że tajemniczy obłąkaniec grasuje również bez czapki.

Podajemy rysopis zwyrodnialca i w wypadku przychwycenia go na gorącym uczynku i osądzenia w areszcie gotowi jesteśmy wezwać osoby poszkodowane do rozpoznania sprawcy.

Przyjeżdża Kurnakowicz

Jak nas informuje dyr. Szletyński, w drugiej połowie maja przybędzie do Wrocławia na gościnne występy Jan Kurnakowicz, znakomity artysta scen krakowskich, odznaczony orderem „Sztandar Pracy".

Kurnakowicz, znany dobrze publiczności Wrocławia, powitany zostanie serdecznie na naszej scenie.

S. † P.

Inż. Bronisław Tylka

Starszy Inspektor Dyrekcji Zakładu Osiedli Robotniczych we Wrocławiu

zmarł dnia 21. III. 50 r. w Walbrzychu, pełniąc obowiązki służbowe.

W Zmarłym tracimy wartościowego i sumiennego pracownika, oraz jednego z najlepszych kolegów.

RADA ZAKŁADOWA, POP, DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY

K-1239

Czwartek Literacki

Upalne lato

Wrodzona skromność Lilian Seymour-Tubiasiewicz sprawia, że niewielu Czytelników jej popularnej powieści „Dag, córka Kasi" wie nawet o tym, iż jest ona popularną autorką angielską, posiadającą na swym dorobku literackim szereg powieści. Członkini londyńskiego Pen-Klubu (od 18 lat) jest Polką, wychowaną na obczyźnie i właśnie tematem jej pierwszej książki, wydanej po polsku, była dzieje prostej dziewczyny z ludu, przebijającej się z trudem przez amerykańskie stosunki życiowe. O tym, jak publiczność polska przyjmiła prostę, a przemawiające dzieje emigrantki-chłopki, świadczy najlepiej fakt, że nakład powieści jest zupełnie wyczerpany (wydane w 1946 r.) a w wypadzie zmiennych wzwoju dróżnych kolejki czekających na „Dag, córkę Kasi".

Obecnie Lilian Seymour-Tubiasiewicz napisała dalszy ciąg perypetii swej bohaterki, a książka ta niebawem ukaże się na półkach księgarskich nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Oświat, „Czytelnik".

Na ostatnim Czwartku literackim autorka przeczyta fragmenty swej powieści pt. „Upalne lato". Pewna Seymour Tubiasiewicz słucha się z przyjemnością. Styl prosty, jasny, chociaż gdzie niegdzie przebijają się drobne chropowatości pochodzenia angielskiego. Treść również bliska jest słuchaczowi. Bohaterka „Dag, córka Kasi" i „Upalnego lata" — Dagmara Kawal, nieślubna córka chłopki, dostaje się przez małżeństwo z dyplomatą w arcybaczne sfery kliki rządzącej Polską przedwrześniową. Pamiętniki Dagmary Kawal-Walewskiej demaskują doskonale snobizm i egoizm i płytkość duchową ówczesnej „śmietanki najlepszego towarzystwa".

Oprócz fragmentów „Upalnego lata" usłyszeliśmy ciekawy obrazek pt. „Przed sądem" omawiający problem rehabilitacji „volksdeutschów". (L)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMIAK Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 27-54 27-55, 24-96 Oddział redakcji: „Słowa Polskiego" w Opolu Rynek 10 tel. - 223

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. Okw „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 10/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesięcznie: zamiejscowy i przesyłka pocztowa 135 zł miesięcznie

F 1 29525

Czarny król Harlemu (36)

NAPISAŁ JUNOSZA GZOWSKI

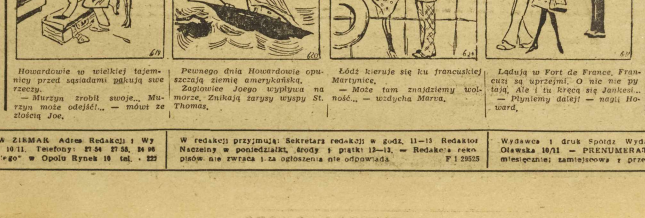

Howardowie w wielkiej tajemnicy przed sąsiadami pakują swe rzeczy.

Pewnego dnia Howardowie opuszczają ziemię amerykańską.

Zagłuszice Jogo wypłynęła na morze. Zaikają zarysy wyspy St. Thomas.

Łódź kieruje się ku francuskiej Martynice.

— Może tam znajdziemy wolność... — wzdycha Maria.

Lądują w Fort de France. Francuzi są uprzejmi. O nic nie pytają. Ale i tu kręci się Jankesi...

— Płyniemy dalej! — nagli Howard.

Widowiska i imprezy

Teatry

OPERA PAŃSTWOWA — godz. 20 „Halka".

TEATR WIELKI — nieczynny.

SCENA KAMERALNA TEATRU ŻYD. — godz. 19 — „Nowy Świętosześk".

TEATR MŁODEGO WIDZA — godz. 19 — „Ja chcę do domu".

Wystawy

WYSTAWA „Ossolineum" we Wrocławiu, ul. Szewska 37, codz. godz. 9—18.

WYSTAWA „W obronie pokoju", ul. Stalingradzka 26 — lokal ZPAB codz. 10—13.

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA „Fotografik" w salach Muzeum Państwowego.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Świerczewskiego 74 — „Córka marynarza" (radz.), godz. 16, 18, 20.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 — „Kulisy Wielkiej Rewii" (amerykańska), pocz. 13.30, 16.15, 21; od lat 18-tu.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 10 — „Ameryka na wsi" (czeska) godz. 16, 18.15, 20.30

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 83 — „Czwarty Peryskop" (radz.) godz. 16, 18, 20.

„TECZA" — ul. Kościuszki 177 — „Młoda Gwardia" (radz.), godz. 16, 18, 20

„FAMA" — Pola Pole. Krzywoustego 289 — „Zawieja" (czeska), pocz. 20.00 — od lat 14.

„PIONIER" — ul. Stalina 71 — „Skarb" (polsk.), godz. 16, 18. Program aktualnych — „Manuel Chopina" — Wiosna w górach" — „Czarodziejska torba" — godz. 19, 20, 21.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 34 — wydwietla od 9 do 21. „Hispania".

OGRÓD ZOOLOGICZNY, codz. 9—16.30

Nocne dyżury aptek

„Pod Chrobrym", Wincentego 41 „Pod Orłem", Plac Solny 3 „O O Bonifratrów". Traugutta 57 „Pod Aniołem", Szczytnicka 28

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — Sip Wojewódzki Fiz. Nr 1, ul. Poniatowskiego 2 (PCK).

Dzień studenta

Dziś o godz. 19-tej w sali wykładowej Zakładu Antropologii (ul. Szewska 35) odbędzie się zebranie N. Koła Antropologów na którym wyołoszony będzie referat pt. „Ostatnie znaleziska antropologiczne w Afryce". Zebrani dostaną informację o Zrzeszeniu Studentów Polskich. Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani!

Spacerem po Wrocławiu

Ludzie, ratunku!

Słabość mam do ludzi, którzy lubią żyć wśród kwiatów. Kobieta, której mieszkanie tonie w roślinach, budzi we mnie zaufanie. Mężczyzna, który wodę w doniczki podbija mi serce.

Patrzę, jak wiele kwiatów przez ręce kwiaciarek zwiędnie się we Wrocławiu i żałuję, że mieszkam wśród wrocławian.

Ale w marcu roku 1950 czar na krew mnie zalewa. Bo przecież pisaliśmy w „Słowie" że śnieżyczki są pod ochroną, są kwiatkiem giełnym, na który powinniśmy patrzeć tylko w naturze, na łące. A tymczasem co się dzieje ze nogą? Tysiące pęczków co dnia rozchodzi się po domach. Śnieżyczki na naszych oczach giną w wazonicach przyniesionych, bezpitośnie, trzebione, wyniszczane, zwiędłe, zrywane z krajobrazu polskiego. Giną za złotówki, które w naszej płacą po placach i ulicach. Niszczymy je przez drapieżną chęć posiadania zapachowych wazonikow.

Wczoraj zobaczyłem pierwsze wiośniane ozdobne krzewy, złotem zwiastujące wiosnę, fryzyę. Rosną na parkach wielkich wzdłuż ulicy Curie Skłodowskiej. Gałęzie forzycji dostrzegłem w wazonie pewnej kawiarni. Chciałem się zapytać osoby za ladą:

— Droga pani! Kupiła pani te gałązki na wiosnę, prawda? Czy pomyślała pani skąd pochodzą? Czy zastanawiała się pani, że ktoś nad rzeką wyszła brzoza i z miejskich plantacji? A pani to kupuje? Samie nie ma pani sąkoiąnę? A dziczęcy kwiatek nie żyła złotych świerków z Parku Szczytnickiego? W ten sposób również przyczyniłaby się pani do okradania miasta z ozdób. Umie pani myśleć? Czy nie zdaje sobie pani sprawy, że popiera pani szkodnictwo? Że współdziała pani w niszczeniu miejskich plantacji, które mu obywatele Wrocławia, bibiwą, bo nie chcę już powiedzieć — kochamy?

Ludzie, ratujcie nas, wrocławianie, przed drapieżcami, którzy pieniądze wydają na zniszczenie miasta!

Dziś doprawdy nie wiem, jak mam odnosić się do tych, którzy zapchnięją swe wazony ozdobnymi roślinami.

Sulek